

DZIENNIK NARODOWY

Browar parowy Fr. Braulińskiego w Piotrkowie

poleca swoje, znane z pierwszorzędnej jakości, wytwarzane z pierwszorzędnych surowców krajowych, piwa **Eksportowe, Jasne, Ciemne,** oraz wody gazowe w rozmaitych gatunkach.

Panorama polityczna

Narady u p. Prezydenta R. P. — W pracowni mistrza Kossaka — Nowe rekuzy — Cat — Min. Beck — Prośba Str. Pracy

ULEGŁY KONFISKACIE w Wilnie wiersze, pisane barokową polszczyzną z 1670 roku. Jednocześnie zbyt gorliwy wykonawca rozkazów ogłosił, że przystępuje się „do wykrycia sprawy”. Jest to jedno z anegdotycznych wydarzeń na tle biurokratycznych zarządzeń, które daje publicznie ze „Słowa” okazję do ironicznych uwag na temat zbytecznych kłopotów władz administracyjnych, odciągających ich uwagę od ich właściwych i pilnych funkcji. Istotnie, przeszukiwanie księgarń i czytelni dla wykrycia wierszy, pisanych z właściwą wiekowi XVII-emu soczystością, rażącą może poczuciu wieku XX-go, to istotnie jeszcze jeden przykład obarczania urzędów państwowych zupełnie zbytecznym zajęciem.

W MIEDZYNARODOWYM TRYBUNALE Sprawiedliwości w Hadze wakuje miejsce po zgonie sędziego Szweda Hammarskjölda. Sekretarjat Generalny Ligi Narodów, której organem jest Trybunał, interpelował m. in. rząd japoński, czy chce wysunąć swoją kandydaturę na opróżnione stanowisko. Japońska, choć Genewę opuściła, trzyma się jednak Trybunału Haskiego i tym razem postanowiła przedstawić nawet 2 kandydatów na sędziego: p. Amau, posła w Bernie; p. Usami — kierownika wydziału w japońskim M.S.Z. Fakt to znamienne. Dowodzi, że nawet stojące zdala od Genewy państwo Wschodzącego Słońca nie zrywa wszystkich z nią nici.

Wskazania z Watykanu

O przesadnym nacjonalizmie (Patrz art. wstępny na str. 3-ej).

Audjencje u P. Prezydenta R. P. Min. Kałiński i Nuncjusz Cortesi

P. Prezydent Rzplitej przyjął dn. 23 b. m. ministra Poczty i Telegrafów iż. E. Kałińskiego i tegoż dnia udzielił audjencji Nuncjuszowi apostolskiemu Cortesi w towarzystwie p. o. dyrektora protokołu dyplomatycznego A. Lubieńskiego.

Kontrtorpedowce polskie w Kopenhadze

KOPENHAGA. Dziś rano przybyły tu z wizytą oficjalną do floty duńskiej kontrtorpedowce „Błyskawica” i „Grom” pod dowództwem komandora Podjazd-Morgensterna.

Wojsko sowieckie odcięte przez powódź odżywiane żywnością z samolotów

HSINGKING. Stanowiska sowieckie wzdłuż wschodniej granicy w pobliżu jeziora Hassan na linii Nowokijewsk — Hsiang — Szantung — Poszitung stanowią w obecnej chwili wyspę wśród pól, zatopionych wylewem rzek, spowodowanym ostatnimi ulewami deszczami.

Samoloty sowieckie przelatują codziennie ponad oddziałami, stojącymi na tej linii, i zaopatrują je w żywność zrzucając skrzynie z prowiantami na spadochronach.

Narady decydujących czynników odbywają się często. Po pierwszych rozmowach w Spale, odbytych natychmiast po powrocie P. Prezydenta z Laurany wczoraj dn. 23 b. m. jak donosi komunikat urzędu P. Prezydent Rzplitej przyjął ponownie w obecności p. Marszałka Śmigłego - Rydza prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja-Skłodkowskiego i wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Opinia publiczna z zainteresowaniem oczekuje wyników rozmów przeprowadzonych w Spale i na Zamku.

Zanim znane będą miarodawcze decyzje uwaga obserwatorów politycznych zwraca się na inne narady i rozmowy. Kilkakrotnie już cytowany poznański organ O.Z.N. wytyka wzrok szczególnie w kierunku Juraty, gdzie bawi marszałek Sejmu Sławek. Poza spotkaniami, o których już była mowa, dojrzał tam inną ciekawą biesiadę polityczną. Osrodkiem jej, jak okazuje się jest mistrz palety Wojciech Kossak, który w pracowni w Juracie przygotowuje projekt nowej panoramy.

„Mistrz zna wszystkich — pisze „Nowy Kurjer”. — Bywają u niego wszyscy. Zaglądają do jego pracowni i na tle tych licznych płócien i szkiców nastąpiło niejedno spotkanie takich polityków, którzy normalnie stoją naprzeciw siebie w okopach walki politycznej.”

Podczas, gdy wiele mówiono o spotkaniu na „Batorym” marszałka Sławka z min. Ulychem z dn. 6 b. m., nie wiadomo, że spotkanie

tych mężów stanu nastąpiło o wiele wcześniej, właśnie w pracowni Kossaka i że tam już padły przy oglądaniu poszczególnych plansz słowa, które mogą odbić się głęboko na strukturze politycznej najbliższych dni.

A marszałek Sławek, jak brzmi ta sama relacja, za aktualne uważa

w tej chwili najszerze dyskutowane nad sprawą ordynacji wyborczej.

Dyskutowanie, jak wiadomo, z obrad kół regionalnych Sejmu i Senatu, nie przesądza w niczem zajęcia stanowiska w sprawie zmiany tej ordynacji.

W Juracie też z marszałkiem

Sławkiem spotkali się pp. Kolanko, Sowiński, Kwiatkowski i Maj ze Związku Nauczycielstwa Polskiego. Wszystkie te rozmowy w pracowni Wojciecha Kossaka i w innych miejscach — to zdaniem „Nowego Kurjera” — szukanie platformy do rozmów.

„Czas” powtarza za „Narodową Agencją Informacyjną” wiadomość, że przed posiedzeniem N. K. W. Stronnictwa Ludowego min. rolnictwa i reform rolnych Poniatowski ma rzekomo odbyć rozmowę z ludowcami, od której uzależniony być ma kierunek uchwał N.K.W. w sprawie wyborów samorządowych i w ogólnej polityce wewnętrznej.

Wiadomość ta, jak słycać w kołach poinformowanych, jest bezpodstawną: p. minister Poniatowski bawi na Wołyniu i oczywiście żadnych rozmów z przywódcami Stronnictwa Ludowego tam nie prowadzi.

O innych rzekomych naradach donosi agencja „Echo”, donosząc, że „grupy O. N. R., „Falanga” i „A. B. C.” zwróciły się do Stronnictwa Narodowego z propozycją zawarcia bloku wyborczego na wyborach samorządowych. Zarząd główny Stronnictwa według „Echa” propozycję te większością głosów zastawił bez odpowiedzi. Jedynie tylko prezes Stronnictwa Narodowego adw. Kazimierz Kowalski wypowiedział się za nawiązaniem luznych rozmów z O.N.R. (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Raid na Helgoland regenta Horthy'ego z Hitlerem

KILONJA. Awizo marynarki niemieckiej „Grille”, mając na pokładzie regenta Węgier Horthy'ego i kanclerza Hitlera, wszedł dziś rano do kanału kilońskiego.

Po przejściu kanału „Grille” wczesnym popołudniem osiągnie śluzę

Brunsbuettel, spotka się ze statkiem linii okrętowej Hapag „Patria”, na pokładzie którego znajduje się małżonka regenta pani Horthy, poczem oba statki skierują się na Helgoland, gdzie staną na kotwicy.

Francuski lot przez Atlantyk dla zbadania warunków przelotów handlowych

BORDEAUX. Wielki wodnopłatewiec francuski „Lieutenant de Vaisseau Paris”, którego odłot uległ opóźnieniu skutkiem uszkodzenia śmigła, wystartował dziś o g. 9.45 z portu lotniczego Biscarosse.

Załogę samolotu stanowi szef pilotów Aumet oraz 7 ludzi — nawigatorów, radiotelegrafistów i mechaników. Trasa lotu została wytyczona jak następuje: Biscarosse — Lizbona — Azory — Nowy Jork i z powrotem tą samą trasą.

Kongres duchowieństwa polskiego w Ameryce

NOWY JORK. Pomiedzy 25 a 27 października odbędzie się w Pittsburgu kongres duchowieństwa polskiego w Ameryce.

Raid ma na celu zbadanie warunków praktycznych lotu handlowego.

W drodze powrotnej samolot francuski prawdopodobnie będzie lądował w Saint Pierre Miquelon i ewentualnie w angielskiej bazie na Nowej Ziemi.

O spokój i bezpieczeństwo w Gdańsku

Zeznania Winnickiego — Aresztowanie kolejarzy polskich w Wolnem Mieście

Donosiliśmy wczoraj o zgromadzeniach publicznych na Pomorzu, poświęconych ostatnim wydarzeniom w Gdańsku. W relacji naszej brakowało wiadomości z Gdyni, gdzie również w ubiegłą niedzielę odbył się wiec w sprawach gdańskich. O wiecu tym donosi „Robotnik”, pisząc:

„Część naszego nakładu wczorajszego uległa konfiskacie z powodu sprawozdania telefonicznego z Gdyni o wiecu protestacyjnym.

Wiec był poświęcony zbrodni, dokonanej na osobie kolejarza polskiego, Winnickiego. Wiec odbył się w poważnym, spokojnym, ale zdecydowanym nastroju.

Trudno zrozumieć, w imię czego polskie pisma ulegają w Warszawie konfiskacie za sprawozdanie z wiecu, poświęconego obronie praw polskich w Gdańsku.”

Gdzieindziej uległy konfiskacie sprawozdania z wiecu toruńskiego, jak pisze „I.K.C.” — w Krakowie:

„wiadomość o demonstracjach w Toruniu przeciwko terrorowi gdańskiemu została w dniu wczorajszym skonfiskowana Ministerstwem Spr. Wewn. zniszczo oczywiście niezrozumiałą dla opinii polskiej konfiskatę. — Wszystko to razem stwarza jednak wokół sprawy gdańskiej dziwną atmosferę.”

Z Gdyni donoszą, że kawiarnie, restauracje i inne lokale publiczne, a także zakłady fryzjerskie w Gdyni postanowiły zaprzestać prenumerowania i nabywania dzienników i innych czasopism niemieckich.

Uchwała ta ma być wprowadzona w życie z dniem 1 września b. r. Równocześnie przedsięwzięto kroki, celem zaprzestania sprzedawania niemieckich gazet w kioskach i innych punktach rozsprzedaży.

Taka reakcja ludności polskiej na Pomorzu jest zrozumiała wobec dalszych wiadomości, nadchodzących w sprawie nieszczęśliwego wyrzuczonego z pociągu przez narodo-

wych socjalistów niemieckich kolejarza polskiego Winnickiego.

W ciągu 24 godzin po tragedji tej dla dobra dochodzenia wstrzymywano się z informacjami na ten temat, ale oto „Kurjer Bałtycki”, wychodzący w Gdyni, donosi, że Winnicki w kierowniku pociągu Hasse'em, poznał tego, który był inicjatorem bestjałskiego wybruku i wypchnął go z wagonu. Trzeba zaznaczyć, że Winnicki zeznanie swe uwiarogodnił przysięgą.

Absolutnie nie można przypuszczać, aby Winnicki w obliczu śmierci, bo stan jego zdrowia jest wciąż bardzo groźny i będąc w czasie konfrontacji — według orzeczeń lekarzy — w pełni władz umysłowych, rozmyślnie złożył fałszywą przysięgę.

Pomieważ w czasie konfrontacji Winnicki zdołał rozpoznać jako

współwinnego wypadku tylko Hassego, pozostałych czterech kolejarzy zwolniono, choć na jednego z nich Polak również wskazał jako na przypuszczalnego współsprawcę bestjałskiego wybruku. Trudności z rozpoznaniem winnych należy tłumaczyć tem, że w wagonie, w którym rozegrała się tragedia, panował półmrok.

Hassego pozostawiono nadal w areszcie prewencyjnym.

Tak brzmi relacja pisma gdyńskiego o dotychczasowym stanie do chodzenia.

Wczoraj z Gdańska doniesiono, że z polecenia przyzdyjmu policji zostali tam aresztowani: zastępca naczelnika oddziału ruchu P. K. P. Schulz oraz kontroler ruchu, Grabowski, obaj Polacy, obywatele polscy.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Sinalco chłodzi — Sinalco słodzi — Sinalco każdemu dogadzi

Błyskawiczna rekonstrukcja rządu Daladier

Nowi ministrowie — towarzysze partyjni poprzednich

PARYŻ. Bezpośrednią konsekwencją niedzielnej deklaracji premiera Daladier, w której potępił on skutki 40-godzinnego tygodnia pracy, była nagła rekonstrukcja gabinetu francuskiego, rozwiązana w błyskawicznym, jak na stosunki francuskie, czasie, bo w ciągu 4-ch godzin.

Tekst niedzielnej deklaracji premiera został zakomunikowany tylko ścisłemu komitetowi ministrów i był nieznanym innym członkom gabinetu. To też natychmiast po przemówieniu premiera, min. Ramadier uznał, że nie może zaakceptować treści przemówienia premiera na temat konieczności rewizji 40-godzinnego tygodnia pracy.

Dymisja w nocy

Min. Ramadier udał się o godz. 21-ej na dworzec lyoński, aby spotkać się z min. Frossard, wracającym z Chamonix. Frossard podzielił zapatrywania Ramadier.

Ramadier tejże nocy, o godz. 3 przybył do prezydium Rady Ministrów, aby poinformować premiera o zamiarze dymisji. Daladier jednak nie uważał za stosowne przerwać wypoczynku nocnego i odchyć konferencji z ustępującym ministrem Pracy.

Dziś, o godz. 9.30 min. Frossard przybył do gmachu ministerstwa Wojny, gdzie urzęduje premier i złożył swą dymisję. O godz. 11-ej premier zakomunikował, iż przyjął obie dymisje.

Bez precedensu

Po dymisji obu ministrów, zdawało się, że grozi znowu kryzys gabinetowy. Zwłaszcza pewne zaniesienie pokojowe wywołała konferencja ministra Frossard z min. Jean Zay, reprezentującym lewe skrzydło partji radykalnej. Stanowcze stanowisko premiera rozwiła jednak wszelkie obawy. Daladier oświadczył, że w obecnej sytuacji międzynarodowej Francja nie może sobie pozwolić na nowe przesilenie rządowe i że cały kryzys wywołany dymisją obu ministrów będzie sprowadzony do zwykłej rekonstrukcji gabinetu.

Do ministerstwa Wojny wezwany został sekretarz generalny prezydenta Republiki, przebywającego na wywczasach w zamku Vizille, któremu premier polecił poinformować Głową Państwa o przebiegu wydarzeń i o zamiarze rekonstrukcji gabinetu.

Nominacje w dzień

Zkolei premier zaproponował teki Robót Publicznych dep. Anatoli de Monzie, który w ostatnich swoich wystąpieniach publicystycznych wyraźnie i ostro przeciwstawiał się demagogii Frontu Ludowego i skutkom gospodarczym tej polityki, oraz teki Pracy dep. Pomaret. Obaj deputowani teki przyjęli.

O godz. 2-ej, bez zwoływania Rady Ministrów, ani też Rady Gabinetowej, bez konsultacji przywódców grup politycznych, kryzys został całkowicie zażegnany.

Nowomianowani ministrowie należą, tak samo jak i pp. Frossard i Ramadier, do ugrupowania Unji Socjalistyczno-Republikańskiej. Formalnie więc oblicze polityczne gabinetu Daladier nie uległo żadnym zmianom. Faktycznie jednak gabinet nabrał charakteru bardziej umiarkowanego i bardziej jednolitego, ze względu na wyeliminowanie dwóch ministrów, znanych ze swych przekonań lewicowych.

Złowrogie skutki skróconego czasu pracy

Premier Daladier po przeprowadzeniu rekonstrukcji gabinetu, złożył prasie następujące oświadczenie:

„Dymisję min. Frossard i min. Ramadier spowodował ustęp mego de-

klaracji na temat 40-godzinnego tygodnia pracy. Krok ich jest najzupełniej lojalny, gdyż każdy ma prawo wyrażania swoich poglądów.

Osobiście uważam, że Francja byłaby zgubiona, o ile nie będzie pracować normalnie. W obecnym stanie rzeczy, ze względu na ustawy społeczne, jakie zastosowała tylko Francja, fabryki nasze muszą odrzucać zamówienia.

Zacytuję tylko jeden przykład, w którym fabryka odrzuciła zamówienie z Ameryki na 15 milionów tylko dlatego, że ustawodawstwo o 40-godzinnym tygodniu pracy nie pozwa-

ła na wykonywanie tego rodzaju zamówień“.

Prasa lewicowa zajęła negatywne stanowisko wobec niedzielnej deklaracji premiera Daladier. Socjalistyczny „Populaire“ stwierdza, że „między partją socjalistyczną a rządem zapanował zasadniczy rozdźwięk“. Komunistyczna „Humanité“ zaś grozi rządowi „mobilizacją całej lewicy i mas robotniczych“.

Duże wrażenie w kołach politycznych wywołała deklaracja związku zawodowego metalowców, zredagowana w tonie wyraźnie wrogim wobec rządu i wzywająca metalowców

do „czujności celem obrony 40-godzinnego tygodnia pracy i wszystkich ustaw społecznych“, jak również wzywająca do domagania się pełnej realizacji programu Frontu Ludowego.

Opinia umiarkowana popiera rząd

Mimo mobilizacji skrajnej lewicy pozycja rządu wydaje się najzupełniej pewna, gdyż opinia umiarkowana zaakceptowała całkowicie postulaty, zawarte w deklaracji premiera.

Silne natarcie wojsk gen. Franco

Wyteżony ogień nad Ebro

SALAMANKA. Komunikat urzędowy kwatery głównej: *Na froncie Toledo nastąpiło silne natarcie na odcinku Puente del Arzobispo, gdzie rozpoczęła ofensywę armja centralna pod dowództwem generała Saliquet. Oddziały narodowe po złamaniu oporu nieprzyjacielskiego zajęły szereg ważnych pozycji, jak Mohe-*

das de la Jara, Alde Nueva de San Bartolomé, La Estrella, Aldenuva de Barbar, Roya, Nava Ricomalillo i wyżynie Estrella. Wzięto do niewoli 400 osób, w czem dowódcę bataljonu.

Na odcinku Ebro w dalszym ciągu stosowano dotychczasową taktykę polegającą na niszczeniu silnym og-

niem artyleryjskim i bombardowaniem lotniczym nieprzyjacielskich stanowisk. Piechota narodowa okrażyła cały pułk nieprzyjacielski. Wzięto do niewoli 200 osób oraz pochowano kilkadziesiąt trupów, zdobyto 34 karabiny maszynowe, 800 karabinów ręcznych i 3 czołgi.

Teror arabski w Palestynie

Powstańcy rabują i atakują Anglików

JERUZOLIMA. Akty systematycznego teroru nie ustają.

Popołudniu grupa uzbrojonych Arabów zorganizowała napad na jedno z biur, rabując 2500 funtów.

Koło Beisan opancerzony samochód policyjny został zaatakowany przez Arabów. Policjanci rozpoczęli strzelaninę, zabijając 4 osoby.

Koło Saron ostrzelano samochód, wiozący żydowskich robotników.

Jedna kobieta została zabita, kilka osób raniono.

W pobliżu Tulkarem rzucono bombę w angielski samochód wojskowy. Jeden kapitan królewskiego pułku szkockiego został zabity.

Inną grupę powstańców zatrzymano podążającą na linii Lydda-Jeruzolima w odległości 8 klm. od dworca w Jeruzolimie. Policjant arabski został zastrzelony. Podróżnym

zrabowano kosztowności. Na stojącej jeszcze pociąg najechał inny pociąg. Liczba zabitych i rannych nie jest znana.

Wychodzący w Jaffie dziennik „Felestin“ został zawieszony na tydzień. Obecnie więc wychodzi jeden tylko dziennik arabski „Elsarat“.

We wsiach w okolicy Nablus przeprowadzono wczoraj rewizję.

Panorama polityczna

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Wiadomość tę potwierdza jak gdyby atak „A. B. C.“ na wiceprezesa Stronnictwa Narodowego b. posta Bieleckiego, za jego oświadczenie, że

„tak, jak neofitom, nie można powierzyć steru Kościoła, podobnie neofitom nacjonalistycznym nie można powierzyć steru obozu narodowego“.

Grupa „A.B.C.“ oświadcza, że jest to stanowisko błędne;

„Takie postawienie sprawy hamuje wzrost idei narodowej w Polsce. Jest źródłem niewiary w siłę twórczą idei na rodowej, jest wręcz przeciwną, która nie pozwala na osiągnięcie przez Stronnictwo Narodowe sukcesu ostatecznego, mimo osiągnięcia takich, czy innych sukcesów lokalnych.“

Wystąpienie wileńskiego „Słowa“ przeciw min. Beckowi wywołało odpowiedź na łamach „Gazety

Polskiej“. W artykule p. t. „Stare piosenki — nowi wykonawcy“ p. Z. S. oświadcza, że zarzut zagadkowości pod adresem polityki zagranicznej min. Becka jest bezzasadny.

„Komu się nie podoba polska polityka zagraniczna niech pisze otwarcie i konkretnie o co mu chodzi. „Zagadkowością“ zaś niech nie pokrywa braku konkretnych zarzutów, lub nieznamośći rzeczy.“

„Warszawski Dziennik Narodowy“ podkreślając niespodziewaność wystąpienia p. Cała przeciw min. Beckowi podziela tym razem jego stanowisko, ale dorzuca od siebie:

„...taką samą zagadkę stanowią pretensje p. Mackiewicz, który mocarstwo wojsk Polski pragnąłby oprzeć na współdziałaniu Polski z Niemcami na Wschodzie. Jest to, naszym zdaniem, rebus nie do rozwiązania, bo tam, gdzie dwie

siły muszą sobie przeciwstawiać się — nie może być mowy o współpracy.“

Przywódcy Stronnictwa Pracy, jak donosi „Echo“ zwrócili się z prośbą do Ignacego Paderewskiego o przyjazd do Polski. Na prośbę tę Paderewski nie dał jeszcze żadnej odpowiedzi.

Grupa konserwatystów kresowych skupiających się koło dziennika „Słowo“ zwróciła się do posta gen. Żeligowskiego, aby stanął na jej czele. Gen. Żeligowski propozycję tę odrzucił, oświadczając, że jako wojskowy nie chce prowadzić żadnej akcji politycznej i poświęca się wyłącznie działalności społeczno-gospodarczej.

O spokój i bezpieczeństwo w Gdańsku

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Według wiadomości katowickiej „Polonji“ aresztowanie to ma być w związku ze sprawą adjunkta Winickiego, ponieważ wydarzenie to rozegrało się na odcinku, podlegającym obu aresztowanym urzędnikom P.K.P. Zarządzeniu temu przypisują chęć uzyskania przez władze gdańskie pewnego rodzaju zakładników w razie, gdyby aresztowany urzędnik Hasse miał pozostać w areszcie polskim.

Rejestrując fakty sabotażu interesów polskich i gdańskich przez władze narodowe - socjalistyczne Wolnego Miasta, korespondent gdański „Nowego Kurjera“ poznańskiego podaje następujące informacje:

Gdy Polak chce nabyć własność w Gdańsku, władze udzielające przez właszczenia, domagają się, by oprócz innych dokumentów złożył jeszcze zaświadczenia, wystawione przez organizację mniejszości niemieckiej w Polsce, że stosunek jego do tej mniejszości jest lojalny i życzliwy.

W praktyce to zaświadczenie można „otrzymać“ tylko przez wstąpienie do organizacji mniejszości niemieckiej i posyłanie dzieci do szkół niemieckich.

Za dziecko odebrane ze szkoły polskiej i posyłane do szkoły niemieckiej płaci się od 200 — 1.000 guldenów.

Firma transportowa „Bergtrans“,

reprezentowana w Gdańsku przez konsula Blocka, a w Gdyni przez członka S. S., Dunkel'a, systematycznie działa na niekorzyść Gdyni.

Klient, zgłaszający się w Gdyni kierowany jest do Gdańska. Czyni się to w tym celu, by połowa prowizji zatrzymana została w Gdańsku i w ten sposób ukryta przed opłaceniem podatku w Polsce.

Szczególnie jaszkrawe były przesyłanie ładunków do Gdańska w ekspozycje ziemniaczanym.

Firma ta działa pozostawiając w wypadku bunkrowania, bowiem załadunek przesuwa również do Gdańska, a Gdynię pozbawia obrotów i zarobków.

Fałszywe paszporty dla Żydów

uciekierów z Austrii

CZERNIOWCE. W Czerniowcach wykryto wielką aferę fałszerstwa paszportów rumuńskich, których dostarczano emigrantom żydowskim z Austrii.

Aresztowano dotychczas 9 osób, w tem znanego adwokata czerniowieckiego dr. Diamanta. Za fałszowanie paszportów banda pobierała po 10 tys. lei. Paszporty były dostarczane do Jugosławji i Węgier.

Bunt więźniów

NOWY JORK. W więzieniu karne Holmesburg pod Filadelfją w którym odsiaduje karę 1400 więźniów, wybuchł bunt.

Więźniowie od dłuższego czasu wyrażali niezadowolenie z powodu jednostajności i jakości pożywienia.

Wczoraj czterech więźniów znaleziono bez życia w celach, w których byli za karę izolowani.

Gdy wiadomość ta przedostała się do pozostałych więźniów, wybuchł bunt, który został stłumiony przez wezwane posiłki policyjne.

Władze prowadzą śledztwo celem ustalenia przyczyn tajemniczego zgonu czterech więźniów.

Katastrofa lotnicza holenderskiej

(r) AMSTERDAM. Koło Eindhoven spadł szybowiec, pilotowany przez 20-letnią lotniczkę Sanders Szybowiec uległ zniszczeniu, lotniczka zginęła.

Pryszczycza w Rumunji

CZERNIOWCE. W południowej Rumunji w gminie Beszenowa wybuchła wśród bydła epidemia pryszczyczy, która, jak twierdzi prasa, została zawleczona do Rumunji z Jugosławji.

Pani Morgan narodowości japońskiej

TOKJO. Pani Oyuki Morgan, narodowości japońskiej, wdowa po milionerze amerykańskim Jerzym Morganie, powróciła po 35 latach pobytu zagranicą do Japonji i wszczęła starania o przywrócenie jej obywatelstwa japońskiego.

Do obozu w Berezie Nowa partja odosobnionych

„Iskra“ donosi: W ciągu ostatnich kilku dni Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło osadzenie u miejsc odosobnionych w Berezie Karłuskiej nowej grupy zawodowych przestępców kryminalnych, szczególnie dokuczliwych dla społeczeństwa oraz szkodników na odcinku gospodarczym, których działalność godziła w istotne interesy państwa M. in. zostały osadzone następujące osoby: Kupfermirc Henoch, jeden z głównych hurtowników handlu drobiem na terenie Łodzi, który poczynaniami swymi z jednej strony działał na szkodę rzesz konsumentów, z drugiej zaś strony ukrywał swe milionowe obroty, narażając skarb państwa na wielkie straty.

Hepner Sally z Grajewą woj. białostockiego, właściciel fabryki wyrobów gumowo-taśmowych, zaangażowany poważnie w szereg afier przemysłowych.

Mojżesz Mucznik i Mojżesz Karp z Białegostoku, prowadzący wspólne przedsiębiorstwo pod firmą podstawionej osoby, całkowicie nieodpowiedzialnej finansowo, a poza tem ukrywający obliczone na setki tysięcy złotych obroty firmy.

Ponadto m. in. zostali wysłani z Bydgoszczy 4 znani złodzieje, suternezy i teroryści, wielokrotnie karani za różne przestępstwa: Komasiński Franciszek. Rewoliński Alfons Alojzy, Skajda Mikołaj i Wawrzyński Kazimierz.

Gigantyczne fałszerstwo

czy nowy spis ludności w Z. S. R. R.

Pisma sowieckie rozbrzmiewają nowym „hasłem dnia“, a raczej nowym sloganem propagandowym. Chodzi o powszechny spis ludności, wyznaczony na dzień 17 stycznia 1939 r., ewenement którym się już podgrzewa masy, szeroko omawiając jego doniosłość wagi państwowej.

Spis ma się rozpocząć dnia 17 stycznia o ósmej rano i trwać będzie siedem dni w miastach, dzieśnięć — na wsi. Rekrutacja urzędników „spisowych“ i kontrolerów-instruktów rozpoczęła się z dniem 1 sierpnia i ma być zakończona 1 października. Odpowiedzialność za wyszkolenie tych kadr i ściśle wykonanie wskazań rządu obarcza filję „Gosplanu“, zwaną centralnym kierownictwem kontroli gospodarki narodowej. Cała ta biurokracja spisowa została już uprzedzona o tem, że najmniejsze uchybienie rozkazom i zleceniom władz pociągnie za sobą dochodzenie karne. Kara więzienia grozi również tym obywatelom, którzyby nie chcieli dostarczyć żadnych informacji lub dostarczyli o sobie informacji fałszywych.

Dlaczego aż tyle grózb? Jak wiadomo powszechny spis z dnia 6 stycznia 1937 r. skończył się haniebnym krachem. Przygotowany bardzo starannie przez urzędy statystyczne Z.S.R.R., pod naczelnym kierownictwem profesora Krawala, szefa sztabu armii urzędników, złożonej z 912.726 agentów i 131.874 kontrolerów, — spis ten musiał jednak zostać unieważniony. Wprawdzie czekano się z niecierpliwością na jego wyniki, z którymi wiązano 1) ustalenie trzeciego planu pięcioletniego i 2) opracowanie wyborów do Rady Najwyższej Z. S. R. R. Jednakże po wielu uroczystych i pompatycznych deklaracjach na temat „gigantycznej operacji spisowej“, głucho było o niej przez szereg miesięcy, aż wreszcie pewnego dnia wrześniowego ukazał się w prasie następujący komunikat urzędowy:

„Ponieważ w czasie spisu wszech sowieckiego z dnia 6 stycznia 1937 r. centralne kierownictwo kontroli

gospodarki narodowej uchybiło podstawowym zasadom statystyki jak również instrukcjom zatwierdzonym przez rząd, rada komisarzy ludowych uznała, że organizacja spisu była wadliwa, a rezultaty jego nieściśle“.

Dzisiaj prof. Krawal, złożony z urzędu znajduje się w więzieniu. Następca zaś jego i organizator nowego spisu Sautin gromi w „Izwestjach“ „wrogów ludu, szpiegów i zdrajców trockistowskich i

bucharinowskich, którzy zakradli się do centralnego urzędu statystycznego i zaprzęśli olbrzymią imprezę spisową“.

Kwestjonariusz, jaki przedłożony zostanie ludności Z. S. R. R. w styczniu przyszłego roku, małym różni się od kwestjonariusza z r. 1937, tem chyba że jest bardziej szczegółowy w szeregu punktów. Tak więc, obywatel będzie musiał wyluszczyć, obok nazwiska, imienia i „otczestwa“ (imie-

nia ojca), stopień pokrewieństwa z głową rodziny. Dalej, ściśle rozróżnienie czyni kwestjonariusz między osobami obecnymi a osobami chwilowo nieobecnymi w dniu spisu. Pytania dotyczące wykształcenia są bardziej precyzyjne niż dawniej: obywatel musi odpowiedzieć czy jest całkowicie analfabeta, czy też umie czytać i pisać, czy też tylko czytać i w jakim języku. Sautin twierdzi, że w poprzednim spisie wiele osób umie-

jących tylko czytać zaliczyło się „przez skromność“ do kategorii analfabetów.

Co zaś najbardziej różni nowy kwestjonariusz od starego, to fakt całkowitego skreślenia punktu: „religia“. Sautin przemilcza motyw tego pociągnięcia. Poprzednik jego, profesor Krawal, wyjaśniał w „Prawdzie“, w przededniu spisu w r. 1937, iż obywatele winni podać nie religię swych ojców, lecz tę, którą istotnie wyznają. Później dodał: „Można być pewnym jednej rzeczy: olbrzymia większość ludu sowieckiego uzna się za bezwyznaniową. Zwycięstwo socjalizmu zadłocios śmiertelny ciemności i przesąd religijnym“.

W jakiej mierze przepowiednia ta sprawdziła się, trudno ustalić, jako że dokumenty spisu z r. 1937 nie ujrzały światła dziennego. Ale fakt, że dzisiaj woli się nie indagować obywateli co do ich wiary, dowodzi raczej tego, że religie po 20 latach rewolucji mają jeszcze w Z.S.R.R. wielu wyznawców.

Jak wypadnie ogólna liczba ludności Związku sowieckiego? Spis z r. 1926 dał kwotę 147.027.900 mieszkańców. Obecnie ocenia się ją na 170 milionów i na tej właśnie podstawie ustalono liczbę 569 okręgów w czasie wyborów do Rady Najwyższej. Jeśli spis nadchodzący potwierdzi liczbę 170 milionów, okaże się, że w ciągu 13 lat ludność Z.S.R.R. wzrosła o 23 miliony, co oznaczałoby, że przyrost roczny wynosi około 2 milionów.

W. Z.

Ojciec Św. modli się za Niemcy

W ubiegłą sobotę Ojciec św. przyjmując w Castel Gandolfo złożoną z ok. 70 osób grupę pielgrzymów niemieckich z Nadrenji, mówił iż wie, ile też przypadło katolikom Niemiec, pociesza się jednak, wiedząc, że i tam posiada tyle oddanych sobie dzieci.

Następnie, przesyłając specjalne błogosławieństwo kardynałowi arcybiskupowi Kolonii, zalecał obecnym, by mówili wszystkim, że Ojciec św. modli się za Niemcy.

Dr. Maczek w Białogrodzie

Trudności polityczne rządu Stojadinowicza

Niedawna podróż przywódcy Chorwatów, dr. Maczka, do Białogrodu, przypominała światu o nierozwiązanym problemie chorwackim w Jugosławii. Analogicznie bowiem do żądań Słowaków w Czechosłowacji, i jugosłowiańscy Chorwaci żądają coraz głośniejszej autonomii i współudziału w rządach królestwa Słowian południowych. I w Jugosławii centralizm serbski, reprezentowany przez obecnego premiera Stojadinowicza, hegemonia Serbów nad pozostałymi narodowościami, zamieszkującymi królestwo, stworzyła palące zagadnienie wewnętrznej polityki Jugosławii.

Próby pogodzenia reżimu z przedstawicielem Chorwatów, a więc prawie połowy ludności Jugosławii, nie jednokrotnie przedsięwzięte, nie doprowadzały dotąd do pozytywnych rezultatów. Dr. Maczek żąda zmiany konstytucji w kierunku przyznania pełnej autonomii Chorwacji, żąda zwołania konstytuancy, a więc rozpisania nowych wyborów. Żądania te zaś odrzuca stanowczo obóz premiera Stojadinowicza, uważając je za niemożliwe do dyskusji.

Nietylko jednak sprawy polityki wewnętrznej są kością niezgody między rządem białogrodzkim a dr. Maczkiem i jego zwolennikami. W niemiejszej mierze przedmiotem sporu są sprzeczne zapatrywania na kierunek polityki zagranicznej Jugosławii.

Premier Stojadinowicz, polityk niewątpliwie zdolny, uprawia tak-

tykę lawirowania między demokracjami Zachodu a osi Rzym — Berlin. Nie zrywając sojuszków i tradycyjnych związków Jugosławii, pragnie jednak uniknąć wyraźnego wiązania się z którymkolwiek z zarysowujących się bloków politycznych Europy. Tem też podobno tłumaczy należy zarzut sprzyjania partnerom osi, jaki niekiedy pada pod adresem premiera Jugosławii.

Dr. Maczek natomiast, jak cała Chorwacja i opozycja serbska zresztą, jak wogóle przeważający odłam społeczeństwa Jugosławii, stoi na stanowisku zdecydowanej współpracy z Anglią i Francją.

Zarówno więc sprawy wewnętrznej jak zagranicznej polityki pogłębiają przepaść między białogrodzkim a Chorwatami, ale zarazem zbliżają dr. Maczka do opozycji serbskiej, która, choć o różnorodnym składzie, zgodna jest w zapatrywaniach, głoszących konieczność demokratyzacji rządów w Jugosławii.

Na tem właśnie tle doszło przed rokiem prawie do układu między przywódcą Chorwatów i opozycją w Białogrodzie, którego mocą stronictwa serbskie przyrzekły poprzeć chorwackie postulaty autonomistyczne. Ostatnią zaś podróż do stolicy Jugosławii dała dr. Maczkowi okazję zacieśnienia tych węzłów politycznych, przypieczetowanych komunikatem, wyrażającym poza tezaami wewnętrzną - politycznymi, żądanie nawrotu Jugosławii na dro-

gę ścisłej współpracy z demokracjami Zachodu.

Tem samem więc odpadają sugestje, lansowane przez pewne koła polityczne, które w taktyce dr. Maczka chciały widzieć objaw dążeń odśrodkowych, malując Chorwatów jako element rozsadzający państwo. Pogłębia się jednak zarazem zasadnicza rozbieżność dwu obozów w Jugosławii: większości serbskiej na czele z premierem Stojadinowiczem, popieranym przez przywódcę Słowaków, Koroszeća, i — po drugiej stronie — opozycji serbskiej, współpracującej z Chorwatami.

Premier Stojadinowicz, do niedawna nieuznający pretensyj chorwackich, dziś byłby już skłonny do pertraktowania z dr. Maczkiem, gdyby ten zechciał stanąć, wzajemną za udział w rządzie, na platformie obecnej konstytucji. O tem jednak niema mowy, sprzeczności stały się tak wielkie, że w pewnych kołach szerzono pogłoskę o wrogości Chorwatów wobec panującej dynastji Karadzordzewiczów, czemu zwolennicy dr. Maczka oczywiście zaprzeczali.

Fakt jednak zerwania przywódcy Chorwatów z dotychczasową polityką biernego oporu i przejścia do akcji czynnej jest charakterystycznym dla naszych czasów odbiciem stosunków i przemian nad Węłtawą w zwierniadle politycznym Jugosławii.

(v.)

MARJAN MALKOWSKI

Maska profesora Brandla

POWIEŚĆ

Dziękuję panu, dowiedzenia.—Zogart odszedł spiesznie nie oglądając się za siebie.

Kelner przyniósł do numeru herbatę i sucharki z marmeladą. Siedząca przed lustrem kobieta odwróciła niechętnie głowę.

— Proszę to postawić na stoliku, albo nie, lepiej na oknie...

W pokoju panował nieład. Drobiazgi toaletowe, pudełka, papiery z opakowań pokrywały stoliki, kanapkę, łóżko, nawet podłogę. Rozwarta walizka ukazywała splątany chaos różnobarwnych materij.

Z grzebieniem w ręce Ludwika Padułowa podeszła do okna, by wypić lyk gorącej herbaty. Pijąc ostrożnie parzący usta płyn, patrzyła przez szyby w posępne podwórze hotelowe, tonące w szarej mgle jesiennego, chłodnego dnia.

Kremowy jedwabny negliz nie zbyt już świeży okrywał zgrabną postać pani Ludwika. Niebieskie sandaalki dobrze już przydeptane a włożone na różowo uolakerowane paznokcie.

Machinalnie podniosła do ust sucharek i schrupała go białami, mocnymi zębami, potem z szklanką herbaty w ręce powróciła do lustra. Uważnie obejrzała swoją twarz z lekka naróżowaną i umiejętnie osypaną pudrem. Westchnęła.

W tej chwili zapukano do drzwi i numerowy oznajmił przybycie dwóch panów.

— Nie przyjmuję nikogo — rzuciła niecierpliwie, ale urwała, bo w lustrze dojrzała, że klamka poruszyła się i drzwi uchyliły.

— Bardzo nam przykro ale musimy zaraz pomówić z panią...

Ludwika Padułowa siedziała wciąż jeszcze przed lustrem. Pознаła głos sędziego Brodacza, czekała jednak, aż obaj mężczyźni wejdą do pokoju i zamkną za sobą drzwi. Wtedy dopiero zwróciła się ku nim bez pośpiechu.

— Panowie darują mi ten nieład... O tej porze nie przyjmuję zazwyczaj żadnych wizyt. Oczywiście policja ma prawo wkroczyć o każdej porze... Panowie pozwól, że skończę moja herbatę, dopóki

nie ostygnie. — Podniosła szklankę do ust. — Proszę, niech panowie siadają! — dodała po chwili z uprzejmym ruchem głowy.

Komisarz Wężykiewicz zdjął pudełko z obuwiem zajmujące jedynie w pokoju krzeselko a sędzia Brodacz odsunął nieco jakąś wzorzystą szatę, rozłożoną na kanapie i obaj ulokowawszy się w ten sposób zwrócili swe spojrzenia na panią Ludwikę.

Padułowa dokończyła tymczasem herbaty, odstawiła szklankę i spłótła ręce na kolanach. Twarz jej była spokojna i niewzruszona.

— Czem mogę panom służyć?

Sędzia odchrząknął. Ten cichy dźwięk zdawał się być ostrzeżeniem.

— Potrzebne są nam pewne informacje.

Wyraz czujności załśnił w błędnych źrenicach kobiety i zgasł natychmiast.

— Chcielibyśmy wiedzieć — sędzia zawiesił głos na chwilę, by podkreślić ważność wygłaszanego zdania — chcielibyśmy wiedzieć, co robiła pani w dniu 7-mym sierp-

nia między godziną czwartą a piątą popołudniu?

— Zdaje się, że mówiłam już panom o tem. — Padułowa podniosła brwi z wyrazem zdziwienia. — Byłam wtedy w pociągu wiozącym mnie do Łodzi.

— Tak. — rzekł sędzia — tak nam pani powiedziała... Czy nie pragnie pani zmienić swego zeznania?

— Zmienić panie sędzio? Co pan przez to rozumie?

Splecione na kolanach ręce Padułowej zacisnęły się mocniej.

— To, że nie mówi pani prawdy..

Nie odpowiedziała. Oczy jej przeniosły się z twarzy sędziego na twarz komisarza i powróciły znów do sędziego. Była spokojna, tylko usta zacisnęła mocniej. Zwolna odwróciła głowę w stronę lustra i machinalnie poprawiła, opadające jej na czoło włosy.

— Chciałabym wiedzieć, co pozwala panom sądzić, że nie mówię prawdy?

— Wiemy — głos sędziego stał się suchy i oficjalny — że nie wróciła pani do Łodzi 7-go ale dopiero 10-go sierpnia. Służąca pani potwierdziła na razie pani zeznanie ale potem przyznała się do kłamstwa.

— I pan wierzy tej dziewczynie! — wykrzyknęła Padułowa.

— Nietylko ona tak twierdzi, mamy i innych świadków, których zeznania dowodzą niściłości —

sędzia Brodacz podkreślił ironicznie ten wyraz — nieściśności pani zeznania. Nasuwa się teraz pytanie: dlaczego pani skłamała? i drugie: gdzie pani była naprawdę w dniu 7-mym sierpnia, między godziną czwartą a piątą popołudniu... jeżeli nie była pani przypadkiem na ulicy Hożej w domu pod Nr. 12a?

Padułowa zerwała się gwałtownie.

— Pan mnie posądza! — W okrzyku jej brzmiał gniew i zdumienie.

Komisarz Wężykiewicz wstał żywo z krzesła i sięgnął ręką do kieszeni, jakby się bał ze strony kobiety jakiegoś gwałtownego kroku. Tylko sędzia Brodacz siedział dalej spokojnie, wciąśnięty w róg kanapki.

— Pani znała Eugenjusza Spokojnego? — sędzia pytał obojętnie, jakby nie słyszał nawet okrzyku Padułowej.

Kobieta opuściła się wolno na taboret. Spojrzała przelotnie w lustro a potem na sędziego.

— Nie znałam Eugenjusza Spokojnego — wyrzekła akcentując każdy wyraz.

— Wiedziała pani jednak o stonsunku łączącym go z Krystyną Brandl?

— Nie, nie wiedziałam.

— Czyżby?... Widzę, że znowu nie mówi pani prawdy.

(D. c. n.)

315

Prądem i przeciw prądowi

W obronie domorosłych żeglarzy

Dużo u nas mówi się i pisze pięknych frazesów o wietrze od morza i fronicie do morza, o naszych dzielnych wilkach morskich, o przyszłej niostej roli marynarki polskiej i o tym, że dorastające pokolenie trzeba wczasu do tej roli zaprawiać.

Ale to są tylko frazesy, bo jeśli chodzi o czyny i o realne fakty, to jesteśmy w dalszym ciągu, niestety, nieodrodnymi lądowymi szczurami. Nieprzejrzanie usposobionymi do praktycznych bohaterów morza.

Świadczy o tem ironiczna notatka, która obiegła całą naszą prasę, o fantastycznym doprawdy wyczynie trzech „polskich domorosłych żeglarzy”, którzy „na lupince, skleconej z kilku desek” wyruszyli z Gdyni i dotarli do Noordwijk, miejscowości kąpielowej w Holandji, gdzie silne fale rzuciły polską „lupinkę” na brzeg i rozbiły ją w kawałki. „Rozbitkami” — głosi notatka — nieposiadającymi odpowiednich dokumentów, zapiekowała się policja holenderska, która odeśle ich drogą lądową z portem do Polski. Zagłówek, jako nie nadająca się do żeglugi, policja zbliżyła aresztem.”

„Domorosłymi żeglarzami” i zarazem domorosłymi konstruktorami skleconej z kilku desek” zagłówek, która jednak dotarła do brzegów Holandji, są pp. J. Grabowski, urzędnik z Chyloni, A. Langowski, malarz z Kępy Oksyuskiej i F. Dominikowski, robotnik z Gdyni.

To są fakty. A teraz refleksje.

Czy godzi się pokpiwać z przemysłowców, energii i odwagi tych trzech młodzieńców, którzy dokazali czynu, nie mniej zasługującego na podziw, niż przelot Amerykanina Corrigan, na starym samolocie-gruchocie, do Irlandji?

Corrigan, gdy wrócił, witał Nowy Jork owacyjnie, gazety pełne były jego portretów i wywiadów, a pewien koncert filmowy ofiarował mu z miejsca 75 tys. dolarów za udział w filmie, osnutym na tym wyczynie.

A nasi „domorośli trzej żeglarze”, gdy wrócą, będą mieli zapewne same przykrości i kłopoty, a to z władzami (wobec „nieposiadania odpowiednich dokumentów”), a to z rodziną, z otoczeniem, z opinją nastawioną do ich eskapady krytycznie, jeśli sędzić z tonu notatki prasowej.

Otóż nie! „Domorosłych” trzech żeglarzy należy wziąć w obronę!

Tylko zupełna bezmyślność, nie mająca wyobrażenia o trudnościach żeglugi w takich warunkach, może zapatrywać się na ten wyczyn ironicznie i lekceważąco. Anglik, Holender, Norweg, Duńczyk, żeglarz z naziemskiej i z upodobania, potraktowałby sprawę zupełnie inaczej. Tak, jak wycieczki, jak Amerykanin potraktował eskapadę powietrzną Corrigan — zachwytem, z humorem, z entuzjazmem...

Jakto? Oto trzej młodzi Polacy budują własnym przemysłem i własnymi rękami prymitywną zagłówek, na której nie odważyłby się wyjechać w

morze żaden premjowany jachtzman: na tej marnej „lupince” ci trzej „domorośli żeglarze” przebywają jednak Bałtyk, przebywają burzliwy Skagerrak, okrążają Jutlandję, płyną po Morzu Niemieckiem, docierają do brzegów Holandji, wychodzą doprawdy cudem zdrowo i cało z tej fantastycznej przygody — a my nie? A my nie powitamy ich owacyjnie na dworcu? Nie zrobimy z nimi wywiadów? Nie zaprosimy ich na bankiet? Nie urządzimy dla nich cyklu odczytów i pogadanek w Lidze Mor-

skiej i Kolonjalnej? Nie ofiarujemy im, ze składek publicznych, nowej, większej, piękniejszej zagłówek, niż utracona „lupinka”?

Ejże? Czyżby nie stać nas było naprawdę na tak naturalny odruch? Czy nie upomnimy się o rozbitą zagłówek, obłożoną aresztem przez policję holenderską?

Obłożoną aresztem? Za co? Jako „nie nadająca się do żeglugi”? Ależ panowie, przecież ów statek, na którym Kolumb poraz pierwszy przepłynął Atlantyk, również, według na-

szych obecnych pojęć, nie nadaje się do żeglugi po oceanie. A jednak... tem większe budzi zaciekawienie i tem większy podziw.

Proponujemy, żeby Liga Morska i Kolonjalna, porozumiewszy się z prawnymi właścicielami rozbitej zagłówek, sprowadziła jej szczątki do kraju i zachowała w swoim muzeum jako przedmiot zainteresowania i podziwu dla młodzieży, entuzjazmującej się śmiało wycieczkami żeglarzy. Naszych „domorosłych” żeglarzy!

Sat.

IWONICZ - ZDRÓJ
III sezon od 20 sierpnia
Pobyć i kuracja za popularnym ryczałtem zł. 155.-
859

Żołnierz niesie oświatę 825 szkół pod opieką wojska

W pomocy najbardziej potrzebującym w ubiegłym roku szkolnym 825 szkół. Udzielono pomocy materialnej na sumę 500 tys. zł. z czego do poszczególnych szkół przekazano w gotówce 160 tys. zł. (w pozycji tej mieszczą się również sumy przeznaczone na budowę szkół).

Ofiarowano poza tem 71 radioodbiorników. Najwięcej szkół pod opieką wojska znajdowało się w województwie poleskim (138), następnie w warszawskim (110) i lwowskim (104).

G. P. U. zakłóca odbiór radiowy

Agencja niemiecka podaje do wiadomości, że sowiecki GPU otrzymał od rządu specjalny kredyt w wysokości 50 milionów rubli, stanowiących pierwszą ratę na akcję zabezpieczenia ludności przed szkodliwym wpływem zagranicznych radiostacji.

Na granicy mają być zainstalowane liczne stacje, zakłócające odbiór szkodliwych rozgłośni zagranicznych.

Dalsze 100 milionów rubli przekazane będą jeszcze w roku bieżącym na dalszą akcję w tym kierunku.

Sześć nowych pięknych statków przybywa naszej młodej flocie handlowej

W dn. 25 i 26 b. m. odbędzie się w Anglii, na stoczni Swan, Hunter & Wigham Richardson Ltd. w New Castle on Tyne wodowanie dwóch nowych jednostek polskiej floty handlowej, a mianowicie m/s „Sobieski”, który wejdzie w skład floty Towarzystwa Gdynia — Ameryka Linje Żeglugowe oraz s/s „Lida”, który powiększy flotę Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego.

Statki te stanowią dalszą realizację programu rozbudowy floty handlowej, opracowanego przez Departament Morski Ministerstwa Przemysłu i Handlu w ramach t. zw. opancerzonego budżetu morskiego.

Przy tej sposobności należy wspomnieć, iż w wykonaniu tegoż programu w budowie są jeszcze następujące jednostki, które powiększą naszą flotę handlową: m/s „Chrobry” — budowany przez stocznię Nakskov w Danji, — m/s „Łódź” i m/s „Bielsko” budowane przez stocznię Gdańską oraz pierwszy handlowy statek morski budowany przez Stocznię Polską w Gdyni, którego stępka będzie położona 28 b. m.

Jak więc widzimy program rozbudowy polskiej floty handlowej, opracowany przez Departament Morski Ministerstwa Przemysłu i Handlu, jest realizowany konsekwentnie i bardzo energicznie. Z chwilą wykończenia będących w budowie jednostek, tonaż polskiej floty handlowej powiększy się ok. 35.000 t. r. brutto, co stanowi zwiększenie obecnego tonażu polskiej floty handlowej o ok. 35 procent.

Statki m/s „Sobieski” i m/s „Chrobry” będą obsługiwały Amerykę Południową i zastąpią obecnie kursujące na tym szlaku s/s „Pułaski” i s/s „Kościszko”. Statki te będą stanowiły w zakresie przewozu emigrantów, a także w zakresie urządzeń pasażerskich i towarów ostatnie słowo techniki.

Statki m/s „Łódź” i m/s „Bielsko” będą obsługiwały w ruchu towarowym porty polskiego obszaru celnego Gdynia — Gdańsk oraz porty Ameryki Północnej i Zatoki Meksykańskiej. Będą one specjalnie przystosowane do przewozu bawełny oraz innych towarów, stanowiących grosz ładunków na tym szlaku. Statki te

zastąpią obecne charterowane obecnie przez Towarzystwo Gdynia—Ameryka Linje Żeglugowe.

Statek „Lida” jest specjalnie przystosowany do eksportu polskiego drzewa i będzie obsługiwał porty zachodnio-europejskie.

Co się tyczy statku, którego budowa została powierzona w myśl wyciecznych Ministerstwa Przemysłu i Handlu Stoczni Gdynińskiej, by Stocznia ta mogła niezwłocznie po przeprowadzeniu jej sanacji przy wybitnym poparciu Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz miasta Gdyni, rozpocząć pracę pionierską nad zapoczątkowaniem budownictwa okrętowego w Polsce, — to będzie on służył jako statek Towarzystwa „Żegluga Polska” dla przewozu towarów w rejonie Morza Bałtyckiego.

Uruchomienie w tak szybkim czasie Stoczni Gdynińskiej stało się możliwe dzięki zapewnieniu jej zatrudnienia związanego z konsekwentną realizacją planu rozbudowy polskiej floty handlowej i odpowiedniej polityce Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

U nas, jak pan widzi, inaczej. Nie ma chorągiewek, sznurów, znaków, nikt nie pilnuje kąpiących się. I jakoś nie toną, wypadki należą do rzadkości. Dlaczego? Bo każdy, mając świadomość głębi, uważa, sam się pilnuje. Dzięki temu nie tonie. A u was wszystko przerzucone zostało na barki strażników. Jeżeli nie wetkną chorągiewek, nie przeciągną sznurów, wasi obywatela nie odważą się pójść na wodę.

Totalista: Niech pan nie zapomina, że nasze wody są wzburzone, że nasz klimat jest surowy, groźny. Na Łazurowem Wybrzeżu ludzi ławtwej puszczają na pełne morze bez opieki...

Na pełnym morzu — ze strażą czy bez? Rozmowa totalisty z demokratą

Cannes, w sierpniu.

Cudowny, słoneczny, roześmiany dzień na Łazurowem Wybrzeżu. Jeden z wielu, nieskończenie wielu. Na plaży rojno, gwarno. Istna wieża Babel; wszystkie narodowości, języki, rasy. Nie można tylko pa-trzeć na wodę, na słońce, na tężową grę kolorów i barw. To, co się dzieje poza obrębem dolce far niente zbyt jest mocne, istotne, realne. Więc ludzie, pędzący rozkosznie leniwe dni, czasami rozmawiają nie tylko o pogodzie, o naturze, o słońcu. Zdarzają się rozmowy polityczne, które wedle terminologii warszawskiej możnaby nazwać kawiarnianami. Oto dialog, toczony pewnego popołudnia między Niemcem, zwolennikiem totalizmu i Francuzem, entuzjastą demokracji.

Totalista: Trudno zaprzeczyć, że wolność, swoboda osobista, to rzecz piękna, cenna, miła. Ale niech mi pan powie z ręką na sercu, czy przy systemie demo-liberalnym szerokie masy korzystają z demokratycznych urządzeń? Cóż z tego, że wychodzą dzienniki wszystkich odcieni, drukowane są książki, przedstawiające różne światopoglądy, granę są sztuki różnych typów, kiedy szerokie masy nie korzystają z tych dobrodziejstw, czy możliwości. Nie ma ich kto zachęcić, zorganizować, pchnąć w odpowiednim kierunku. Poza tem demokracja, to instytucja dla drobnej stosunkowo warstwyki

inteligencji. Masy czują się w niej samotne, puszczone luzem. To, że od czasu do czasu mogą oddać kartki wyborcze, nie wystarczy.

Demokrata: Drogi panie, widząc z pańskich słów, że ujmuje pan zagadnienie w skali stanowczo zbyt wąskiej. Za mało znam pański kraj, abym mógł ocenić, czy wasze społeczeństwo potrzebowało i potrzebuje totalizmu, jako siły nadrzędnej, jako czegoś, co rozkazuje. W każdym razie wiem, że społeczeństwo, w którym ja wyrosłem, tego nie potrzebuje. To jedno.

A teraz, sprawa demokracji i jej stosunku do mas. Zapewne, sama wolność nie zapewnia jeszcze możliwości korzystania z niej. Trzeba wytworzyć atmosferę tej możliwości. Myśmy to potrafili bez totalizmu. Niech pan weźmie nakłady naszych pism. Są one olbrzymie, dowodzą, że gazetę czyta każdy, że dociera ona do każdego. Nie trzeba na to przymusu. Tak samo jest z tem wszystkimi, co jest rozrywką, zabawą. Chyba nikt nie zaprzeczy, że udział najszerzszych mas w rozrywkach, zabawach ludowych jest ogromny, choć w gruncie rzeczy nikt tego nie organizuje, nikt nie robi z tych circenses przymusu.

Idźmy dalej. Wy musicie organizować nawet wycieczki, nawet urlopy. Ale czy u nas, jakkolwiek nie mamy „Kraft durch Freude” miljonowe masy nie korzystają samorzutnie z urlopów? Widział pan Paryż w sierpniu? Pusty, jakby wymięciony. Odpoczywa każdy. I nie trzeba nikogo przymuszać, uszczęśliwiać siłą.

Totalista: Rozmawianie pańskie miałoby pozory racji, ale tylko w stosunku do kraju tak zamożnego, jak Francja. My jesteśmy biedni, wycieńczeni wojną, dla naszego obywatela demokracja, to pusty frazes.

Demokrata: Oczywiście bez dobrobytu ekonomicznego demokracja staje się czemś w rodzaju abstrakcji. Cała rzecz jednak w tem, że właśnie demokracja jest, moim zdaniem, jedyną drogą do osiągnięcia tego dobrobytu. Dlaczego? Bo totalizm siłą rzeczy zabija to, co jest podstawą dobrobytu: rzutkość i inicjatywę osobistą. Oczywiście gra sił ekonomicznych między silnymi i słabymi musi być w pewnych dziedzinach regulowana, kierowana, a byle słabszy nie został uderzony zbyt mocno, ale naogół tylko w walce, prowadzonej własnymi rękami, czołwiek hartuje się, tężeje.

Dam panu przykład, w tej chwili dla nas najbliższy: oto przed nami ogromne, nieskończone morze. O kilkadziesiąt metrów od brzegu zaczyna się głębia. U was na plażach tego typu pełno chorągiewek ostrzegawczych, przez cały dzień snują się po brzegu dozorce, strażnicy.

U nas, jak pan widzi, inaczej. Nie ma chorągiewek, sznurów, znaków, nikt nie pilnuje kąpiących się. I jakoś nie toną, wypadki należą do rzadkości. Dlaczego? Bo każdy, mając świadomość głębi, uważa, sam się pilnuje. Dzięki temu nie tonie. A u was wszystko przerzucone zostało na barki strażników. Jeżeli nie wetkną chorągiewek, nie przeciągną sznurów, wasi obywatela nie odważą się pójść na wodę.

Totalista: Niech pan nie zapomina, że nasze wody są wzburzone, że nasz klimat jest surowy, groźny. Na Łazurowem Wybrzeżu ludzi ławtwej puszczają na pełne morze bez opieki...

Tarcza słoneczna już kryje się za górami. Za chwilę zapadnie mrok, zacznie się panowanie gwiazdzistej nocy, nasyconej ciepłem. Rozmówcy z plaży uścignęli sobie ręce, odchodzą, może się już nigdy nie spotkają. Czy jeden przekonał drugiego, czy zmienia się ich poglądy? Chyba nie. Jeden dalej będzie wierzył, że tylko jedna myśl, jedna wola przynieść może zbawienie, drugi nie przestanie kochać swobody i będzie walczył o nią, jeżeli zajdzie potrzeba. Kto zwycięży, oto pytanie, dziś może na świecie najbardziej istotne, pytanie, które codziennie zadają sobie na całym świecie miliony.

(fr.)

BAŁSAMICZNA SÓL

DO NÓG

GASECKIEGO (Z KOBUTKIEM)

GEPIN

usuwa ból, pieczenie, nabłędzenie nóg, zmniejsza odciski, które po leżeniu doja się usypać nawet poznokiem. Przepsł użyć do ośłokowania.

Niezrozumiałe posunięcia władz administracyjnych

Rozbieżności w akcji podnoszenia cen zboża

Jednym z zasadniczych zadań gospodarczych naszego rządu jest niewątpliwie sprawa podniesienia cen zboża do poziomu zapewniającego opłacalność produkcji rolniczej.

Wysiłki czynione w tym kierunku są bardzo poważne i należy przyznać, iż rozmiary tegorocznej akcji są największe, jakie dotychczas w tym celu były wogóle czynione.

Nie ulega wątpliwości, iż wszystkie te środki zastosowane wcześniej, nie dopuściłyby do obniżki cen jakiej byliśmy ostatnio świadkami i nie byłoby napewno tak wielkich trudności z podnoszeniem cen, jak to obecnie obserwujemy.

W każdym razie należy stwierdzić, iż rząd stara się wyczerpać wszelkie środki, by ceny zboża utrzymały się na odpowiednim poziomie. Jednocześnie jednak wydawane są rozporządzenia i przedsięwzięcia, które nie należy do rzeczy prostych i łatwych.

Chodzi nam w tym wypadku o wyraźną dwutorowość i rozbieżność w postępowaniu władz administracyjnych w stosunku do zupełnie wyraźnie określonych aktualnych dążeń rządu.

Wiadomą jest rzeczą, że cena zboża nie może nigdy zwyżkować, o ile ceny ostatecznego produktu t. j. pieczywa będą przez organa administracyjne obniżane, gdyż w ten sposób pośrednio działa się bardzo skutecznie na obniżkę cen zboża, której nie są wówczas w stanie przeciwdziałać najbardziej nawet kosztowne i energiczne prowadzone akcje zmierzające do podnoszenia tej ceny.

Tego rodzaju rozbieżne działania — zupełnie niezrozumiałe — obserwujemy obecnie i np. w Łodzi władze administracyjne obniżyły ceny chleba o 2 grosze na 1 kg., przyczem prowadzona jest bardzo surowa kontrola, mająca na celu zapobieganie jakiegokolwiek zwyżce cen pieczywa.

Skutki tego postępowania są bardzo widoczne i to w bardzo szybkim czasie. Oto obecnie gdy już powinna nastąpić zwyżka cen zboża, której zresztą wszyscy się spodziewali i której oczekiwano każdego dnia — stało się wręcz przeciwnie, gdyż ceny zboża na wszystkich prawie giełdach krajowych w ostatnich dniach lekko zniżkowały.

Kupiec, młynarz czy też piekarz, w którego interesie, zdawałoby się leży nabycie obecnie jaknajwiększych zapasów zboża i przemielenie go na mąkę, nie chce jednak ryzykować, gdyż nie może przewidzieć jakiego rodzaju rozporządzenia wyda jeszcze nasza administracja.

Ta niepewność sytuacji i nie możność przewidzenia co jeszcze na odcinku cen zostanie przedsięwzięte, musi wpływać bardzo ujemnie na kształtowanie się sytuacji, która dzięki zbyt jaskrawej niekonsekwencji postępowania, staje się jeszcze bardziej niezrozumiałą.

Niewątpliwie posunięcia tego rodzaju tłumaczone będą koniecznością „walki ze spekulacją”, jednak

Prace nad nowelizacją prawa przemysłowego

Specjalna podkomisja międzyzbożowa Izby przem. handl. przeprowadza ostateczne ustalanie tekstu projektu Związku Izby nowelizacji obecnego prawa przemysłowego. Po zakończeniu prac podkomisji, projekt zostanie uzgodniony z innymi samorządami gospodarczymi a następnie przedłożony władzom państwowym.

znając położenie naszego piekarnictwa jak również i młynów, trudno by to było brać poważnie pod uwagę i jedynie przyznać trzeba iż pod wieloma względami, wbrew zapowiedziom a nawet i czynom, na pewnych odcinkach nie wiele się u nas zmieniło.

System cen maksymalnych, których przekroczenie grozi poważnymi karami, odbijać się musi zawsze niekorzystnie przede wszystkim na producencie i jak w tym wypadku na rolniku.

Nie ludźmy się więc, iż obniżając ceny pieczywa, ceny zboża będą mogły zwyżkować. Każda kalkulacja posiada pewne swoje granice wytrzymałości. Kalkulacja piekarska jest jedną z prostszych i

najłatwiejszych do przeniknięcia i nie przedstawia dla nikogo trudności w jej poznaniu, a konkurencja jaka panuje pomiędzy poszczególnymi zakładami piekarskimi, o wiele lepiej i zdrowiej reguluje ceny niż najbardziej nawet doświadczony urzędnik.

W każdym razie należy się jednak na coś zdecydować, albo ceny zboża mają zwyżkować i wówczas również zwyżkować muszą i ceny chleba, albo też będziemy prowadzić politykę odmienną t. j. w kierunku obniżania cen chleba, lecz wówczas powodzenie akcji podwyżki cen zboża wydaje się być, w ostatecznych wynikach, wielce problematyczne.

S. M.

Organizacja komisji opiniodawczej o użyciu funduszu opłat zbożowych

Do serji zarządzeń wykonawczych, wydawanych przez poszczególnych ministrów w związku z wejściem w życie ustawy z dnia 5 b. m. o środkach finansowych na popieranie gospodarstwa rolnego, kształtowania cen artykułów rolniczych doszło ostatnio zarządzenie ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 20 b. m., w sprawie organizacji komisji do opinijowania o użyciu środków finansowych, gromadzonych z tytułu poboru opłat od mąki i kaszy.

Według tekstu rozporządzenia przewodniczącym komisji jest delegat powołany przez ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z poza grona funkcjonariuszów państwowych. Jako członkowie wchodzi do komisji

stali delegaci w ilości: 7 od Związku Izby i Organizacji Rolniczych, 2 od Związku Izby Przemysłowo-Handlowych i 1 od Związku Izby Rzemieślniczych. Oprócz nich wchodzi powołani przez ministra Rolnictwa i Reform Rolnych przedstawiciele następujących organizacji: Związku Rzemieślniczo-Przemysłowego, Związku Zawodowców „Społem” oraz po jednym przedstawicielu Zawodowych Związków pracowników umysłowych i Zawodowych Związków pracowników fizycznych.

Kadencja komisji trwa od 1 sierpnia do 31 lipca roku następnego.

Bez przemysłu i handlu Wystawa Historyczna w stolicy

Zarząd Miejski m. stoł. Warszawy wystąpił w początku lipca r. b. do zorganizowania na terenie Muzeum Narodowego specjalnej wystawy, która ma zobrazować historyczny rozwój stolicy.

Termin wystawy został ustalony na 20 września, termin dostarczenia eksponatów na 20 sierpnia. Zarząd Miejski prosił Izbę Przemysłowo-Handlową o zwrócenie się do firm przemysłowych i bankowych o wzięcie udziału w wystawie.

Izba stwierdziła, że okres czasu, pozostały do terminu otwarcia wystawy jest stosunkowo za krótki i u niemożliwia jakiegokolwiek planowe przygotowanie działu przemysłowo-handlowego wystawy, który stanowić winien całość dydaktyczną. Z tego względu może być mowa jedynie o dostarczeniu od kilku dawnych firm różnych eksponatów o wartości historyczno-artystycznej, przygotowanie natomiast eksponatów dydaktycznych, jak wykresy itp. odnośnie poszczególnych przemysłów nie jest w terminie możliwe.

To stanowisko Izby znalazło potwierdzenie w rezultatach akcji propagandowej, przeprowadzonej przez Izbę przy udziale zrzeszeń gospodarczych stolicy.

W wyniku tej akcji większość firm, ze względu na krótki termin, okres ulopowy i niemożność przygotowania eksponatów, odmówiła wzięcia udziału w wystawie.

Stosunki gospodarcze polsko-litewskie w opinii ekonomisty niemieckiego

W n-rze 23 „Wirtschaftsdienst” zastanawia się p. H. Seraphim z Królewca nad możliwością nawiązania stosunków gospodarczych między Polską a Litwą i dochodzi do wniosku, że przeciwności są o wiele silniejsze od zbieżności.

Wprawdzie Polska mogłaby dostarczać Litwie towarów żelaznych, maszyn, wyrobów chemicznych a przy potaniu tarief kolejowych także węgla, ale powstaje wątpliwość czy Litwa mogłaby za ten polski import zapłacić, bo artykuły eksportowe litewskie, jak: len, drzewo i bekony są

Terminy płatności podatków we wrześniu r. b.

We wrześniu są płatne następujące podatki:

do dnia 5 września — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii w czasie od 16 do 31 sierpnia 1938 r.; do 20 września — tenże podatek, pobrany w czasie od 1 do 15 września 1938 roku

do dnia 7 września — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawców w sierpniu 1938 r.;

do dnia 15 września — II rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1938, przez drobne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe;

do dnia 25 września — zalicz-

ka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1938 w wysokości podatku, przypadającego od obrotu osiągniętego w sierpniu 1938 roku — przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych obrotach lub składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I — V kategorii prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

Ponadto płatne są we wrześniu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności we wrześniu 1938 roku.

Uwidocznianie cen na wystawach jest obowiązkiem kupców

Jak się dowiadujemy, wobec wejścia w życie nowej ustawy dotyczącej nadzoru nad podażą artykułów

pierwszej potrzeby, obostrzona będzie znacznie kontrola cen.

Bilans Banku Polskiego

W drugiej dekadzie sierpnia zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,2 milj. zł. do 447,7 milj. zł., stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 27 tys. zł. do 10,9 milj. zł.

Pokrycie złotem wynosi 35,58 proc.

Większa produkcja ropy w lipcu r. b.

Produkcja ropy w lipcu r. b. wyniosła według tymczasowych danych 4.318,4 cystern 10-tonowych, wobec 4.192,4 cystern w czerwcu r. b. Przewidywane wydobycie w sierpniu 1938 roku wynosi 143,9 cystern, wobec 139,7 cystern w czerwcu.

Przerwa w rokowaniach clearingowych z Palestyną

Rokowania w sprawie częściowego clearingowania obrotu towarowego polsko-palestyńskiego i wypłat emigrantów, uległy przerwie wskutek sytuacji politycznej w Palestynie.

Wobec wygaśnięcia dotychczas obowiązującego układu w tym zakresie w sierpniu r. b. w obrotach z Palestyną obowiązywać będą zasady, regulujące autonomicznie obroty towarowe z krajami zamorskimi.

Giełda pieniężna WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była nieco mocniejsza przy obrotach średnich. Notowano: Amsterdam 299, Bruksela 89,65, Kopenhaga 115,70, Londyn 25,91, Nowy Jork 48,31, Oslo 130,15, Paryż 14,55, Praga 18,31, Sztokholm 133,65, Zurych 121,55. Bank Polski płać za dolary amerykańskie 5,28, kanadyjskie 5,26-54, floreny holenderskie 289,10, franki francuskie 14,49, szwajcarskie 121,05, belgijskie 89,40, funty angielskie 25,80, funty palestyńskie 25,40, guldeny gdańskie 99,75, korony czeskie odcinki do 20 koron 15,45, korony duńskie 115,15, korony norweskie 129,50, korony szwedzkie 133,17, marki włoskie odcinki do 50 lirów 226,0, marki fińskie 11,25, marki niemieckie srebrne 93.

AKCJE
Na rynku akcyjnym tendencja była mocniejsza, przy większych obrotach akcjami metalowymi. Notowano: Bank Polski 125, Węgiel 35 — 35,25, Cukier 39, Żyrodów 61 — 61,50, Ostrowiec 68,75 — 68,50, Lipopy 88,50 — 89.

PAPIERY PROCENTOWE

Na rynku papierów procentowych tendencja była również mocniejsza, przy większych obrotach 4 i pół proc. pożyczka wewnętrzna. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I em. 84,50 — 85, seria 95 II em. 83,25 — 83,63, 4 proc. dolarowa 42,75 — 43, 4 i pół proc. pożyczka wewnętrzna 67,25, drobne odcinki 67, 5 proc. konwersyjna 70,25, drobne odcinki 69,50, 4 i pół proc. ziemskie 65,50 — 65,75 — 65,50, 4 i pół proc. listy ziemskie zastawne m. Lwowa 65, 5 proc. Warszawy z r. 1933 — 74, drobne odcinki 74,25 — 74,50, 5 proc. Łodzi z r. 1933 — 66,25, 6 proc. obligacje m. Warszawy 4 em. 77,25, 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 75,28, 8 proc. pożyczka szkolna 79,13, 8 proc. listy zastawne Przemysłu Polskiego funtowe 90.

POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE

Inwestycyjna I em. 85.
Inwestycyjna II em. 83,50.
Konwersyjna 70,25.
Konsolidacyjna 67.
Dolarówka 43.
Wewnętrzna 67,25.

Notowania metali

D. H. A. GEPNER
Poniżej podajemy notowania metali D/H. A. Gepner, przy drobnych sprzedażach ze składów, ważne aż do odwołania:

	w zł. za kg
Cyna Banka w blokach	5,60
Ołów hutniczy	0,65
Cynk hutniczy	0,55
Antymon	1,90
Aluminiun hutnicze	2,85
Blacha miedziana — cena zasadnicza	2,25
Blacha mosiężna	2,07—4,15
„ cynkowa	0,65
Nikiel w kostkach	5,15

Przeciążenie podatkowe Niemiec „Okręt III Rzeszy jest obciążony aż do szczytu“

W „Frankfurter Zeitung” z 21-go sierpnia ukazał się artykuł stwierdzający, że Rzesza Niemiecka w ostatnim roku podatkowym ściągnęła 14 miliardów mk. podatków, t. j. przeszło 2 razy tyle, co w latach kryzysowych.

Wprawdzie artykuł zachwyca się przezornością polityki finansowej niemieckiej i podnosi, że pełne zatrudnienie gospodarki niemieckiej i jej rozkwit są gwarancją powodzenia całej konstrukcji gospodarczej, ale między wierszami artykułu można wyczytać troskę, czy dochody budżetowe będą mogły utrzymać się na

poziomie tych wydatków, z którymi się trzeba liczyć na przyszłość.

W każdym razie autor artykułu przewiduje, że położenie finansowe Rzeszy pozostanie i nadal napięte i że „okręt, którym trzeba sterować jest obciążony aż do szczytu“.

Wiąże się to z porzuceniem metody finansowania wydatków państwowych weksłami. Narazie jednak ciężar starego obciążenia wekslowego pozostaje i dopiero w drodze konsolidacji na pożyczki trzeba go będzie likwidować. Dotąd skonsolidowano

ponad 10 miliardów wydatków pozabudżetowych ale pozostaje jeszcze wiele do skonsolidowania. Zresztą zaprzestanie wydawania weksli nie oznacza zerwania z wydatkami pozabudżetowymi, bo już w pierwszym kwartale nowego roku budżetowego wydano na 1,25 miljarda mk. zaświadczeń dla dostawców, które mają być po 6 miesiącach wykupione.

Wszystko to dowodzi, że nadszedł już w Niemczech moment, kiedy przyszło do płacenia za „cud gospodarcze”, które z początku wydawały się doskonałością nie niekosztującą.

Wec...
PC...
Teatr W...
Teatr N...
Teatr P...
Teatr L...
Teatr M...
Teatr A...
Teatr K...
Instytut R...
Teatr W...
Cyrulik W...
Teatr 8.15...
Mała...
Hemiańska...
zynny...
INFORMAC...
DLA ME...
Adria: „Pa...
Atlantic: „R...
Baltys: „R...
Capitol (M...
Casino: „C...
Colosseum...
Czary: „W...
Elite (Mar...
Kochanych...
Kraja...
Europa: „F...
Filharmonj...
Hollywood...
Helios: „S...
Kiejski pary...
Imperial: „I...
Italia: „Os...
Kino Miejs...
Kino para...
Kino para...
Majestic: „M...
Mewa: „Zy...
Miejskie: „M...
Nowa Tom...
Nawyższy...
Palladium...
Pam: „Ostr...
Petit Trian...
Petit Trian...
Romantycz...
Rialto: „B...
Roma: „W...
Raj: „Tred...
Sokol: „M...
Sokol: „M...
Sokol: „M...
Sorrento: „S...
Stadio: „L...
Stinks: „K...
Stylowy: „S...
Swiatozid...
Swit: „Mo...
Ton: „Mag...
Teatr „K...
Teatr „K...
Uciecha: „U...
Victoria: „V...
Wanda: „W...
Pol...
Puder...
Wid...
Według...
są detal...
nadal utr...
poziomie...
Wilno z...
jest najtań...
Najdroższ...
czas gdy...
tytnego ko...
gr. Za litr...
19 gr., w...
brzeżu mors...
1,40, wieprz...
gr. W Wil...
kształtowały...
3,20, jaja 7...
1,10, wieprz...
na kilogram

SIERPIEN

24

ŚRODA
Bartłomiej
Wech. śl. 4.32. Z. 6.45

POGODA NA DZIS

We wschodnich dzielnicach dość pogodnie i ciepło przy słabych wiatrach południowo-wschodnich, pozatem w całym kraju w dalszym ciągu pogoda ochmurna i deszcz. Chłodno.

W teatrach

Teatr Wielki: Nieczynny.
Teatr Narodowy: „Zielony frak”.
Teatr Polski: „Subretka”.
Teatr Letni: „Kłopoty Bouzrachona”.
Teatr Mały: „Pani Natura”.
Teatr Nowy: Nieczynny.
Teatr Ateneum: Nieczynny.
Teatr Malickiej: „Na fali eteru”.
Teatr Kameralny: „Zbyt liczna rodzina”.
Instytut Reżytry: Nieczynny.
Teatr Wielka Rewia: Nieczynny.
Cyrulik Warszawski: Nieczynny.
Teatr 8.15: „Kryzys Leszczanki”.
Mała - Qm Pro Quo Cukiernia: Nieczynny.
Teatralna, ul. Mazowiecka 12): Nieczynny.

INFORMACJE O FILMACH DOZWOL DLA MŁODZIEŻY: Tel. 7-11-25.

Kinach

Adria: „Patrol”.
Atlantic: „Bitwa na Broadwayu”.
Bałtyk: „Rosalie”.
Capitol (Marszałk. 125): „Wrzós”.
Casino: „Czardasz”.
Colosseum: „Miłość w dżungli”.
Czary: „Wieżnia królewski”.
Elite (Marszałk. 81): „Królestwo zakochanych” i „Dunia, córka pocztmistrza”.
Europa: „Drapieżne małenstwo”.
Filharmonia: „Nieusprawiedliwiona gozina”.
Hollywood: Nieczynny.
Helios: „Skłamałem” i „Wizyta angielskiej pary królewskiej we Francji”.
Imperial: „Życie we dwoje”.
Italia: „Oskarżona”.
Kino Miejskie: „Trójka hultajska”.
Kino parafii św. Andrzeja: Nieczynny.
Majestic: „Symfonia młodości”.
Mewa: „Życie ulicy” i „Książę X”.
Miejskie: „Za kulami stawy”.
Nowa Tombola: „Port Artura” i „Romantyczny milioner”.
Palladium: „Wakacje”.
Pan: „Ostrożnie, profeszore” z Haroldem Lloydem.
Petit Trianon: „W sieci wywiadu” i „Romantyczny milioner”.
Rialto: „Blond niebezpieczeństwo”.
Roma: „Wielki dzień”.
Raj: „Trędowata” i „Ordynat Michowski”.
Sokół: „Moja mała” i „Wielka miłość Beethovena”.
Sorrento: „Dziki ścieżki” i „Ta albo żadna”.
Studio: „La Habanera”.
Stinks: „Klub kobiet”.
Stylowy: „Lokaj Jaśnie Pani”.
Świątovid: Nieczynny.
Świt: „Motyl hiszpański”.
Toni: „Magiczny klucz” i „Pierwszy ocułek”.
Uciecha: „Ostatni akt zemsty”.
Victoria: „Pościg za kawalerem”.
Wanda: „Moja panna mama”.

Pot znikł!...

Puder SUDORYN

LABORATORIUM

POT:WON

Wilno

najtańsze miasto
Według ostatnich danych G.U.S. ceny detaliczne artykułów żywności nadal utrzymują się na najniższym poziomie na Ziemiach Wschodnich. Wilno z pośród większych ośrodków jest najtańszym miastem w Polsce.
Najdroższym byłaby Gdynia. Podczas gdy w Wilnie kilogram chleba białego kosztuje 30 gr. w Gdyni 37 gr. Za litr mleka płacono w Wilnie 19 gr., w Gdyni 24 gr. Masło na wybrzeżu morskiem kosztowało 3.20 zł., a ja 10 gr. sztuka, mięso wołowe 1.40, wieprzowe 1.60, ziemniaki 10 gr. W Wilnie ceny za te artykuły kształtowały się następująco: masło 3.20, jaja 7 gr. sztuka, mięso wołowe 1.10, wieprzowe 1.35, ziemniaki 6 gr. kilogram.

Jak się zapowiada zbiór ziemniaków

Gdy zboża braknie — kartofli jest wbród i odwrotnie

Ziemniaki — to po życie największa pożywa w naszym ogólnym bilansie rolniczym. I to nietylko w naszym. W statystyce światowych zbiorów ziemniaczanych Polska zajmuje trzecie miejsce po największych na kuli ziemskiej producentach — Związku Sowieckim i Niemczech. Tak samo zresztą jak w produkcji żyta.

Zbiór ziemniaków — to bodaj najważniejsza sprawa dla naszego chłopca. Zagadnienie: obrodzi, czy nie obrodzi pole ziemniaczane jest bardzo często równoznaczne z kwestją być czy nie być. To przecież w wielu wypadkach sprawa całorocznego wyżywienia rodziny i inwentarza. To zagadnienie czy uda się przetrzymać, przeżyć przez zimę jeszcze jedną jafówkę, jeszcze parę prosiąt, które jako naturalny przychówek, przybyły w ciągu lata.

Jesteśmy w przededniu zbioru ziemniaków. Najwcześniejsze tu i ówdzie zaczęto już wykopywać. Jeszcze parę tygodni, a zacznie się wykopywanie późniejszych. Jakże się zapowiadają plony w tej arcyważnej dla ludności wiejskiej gałęzi naszej gospodarki rolniczej.

Wiemy już, że zboże plonowało dobrze, że mimo spustoszeń, jakie wiele tygodniowa susza poczyniła w jarzoch, dzięki bardzo dobremu urodzajowi ozimim, będziemy mieli prawdopodobnie sporą nadwyżkę wobec wyników roku ubiegłego.

Czy i ziemniaki rodują podobnie pomyślnie horoskopy? — Otóż, niestety, nie.

Zbiory ziemniaków nie zapowiadają się w tym roku zbyt obficie — mówi zapytany w tej sprawie rzeczoznawca. — Okres suszy trwał zbyt długo i to właśnie w czasie, kiedy ziemniak już potrzebuje sporę ilości wilgoci w glebie. Bo z ziemniakami jest tak. O ile na wiosnę panuje susza, ziemniakom to nie a nic nie szkodzi. W tym roku nawet najwcześnieji posadzonym weale nie zaszkodziła ani susza, ani dość ostre przymrozki kwietniowe. Wszedły bardzo dobrze i rozwijały się zupełnie pomyślnie. Ale potem przyszły upały, przyszła susza...

Słyszałem, że w niektórych okolicach słońce wypaliło dosłownie niektóre polska ziemniaczane.

No, takie wypadki są, na szczęście, dość rzadkie. Były jednakże. Oczywiście w tych okolicach, gdzie gleba jest szczególnie lekka, a więc nie trzyma wilgoci. Zdarzyło się więc gdzieś tam, że talkie polka wyglądają dziś jak po pożarze. Łęcina zaschła. A wtedy, oczywiście,

bulwy przestają się rozwijać i gospodarzowi nie pozostaje nic innego, jak wykopać małe, bardzo nie dostatecznie rozwinięte ziemniaki.

— Ale przecież w roku zeszłym też panowała susza, a upały były bo daj że jeszcze większe, niż w bieżącym i jednak zbiór ziemniaków wypadł rekordowo okazale.

— To prawda. Ale z ziemniakami bywa tak zawsze. W roku, w którym jest nadmiar zboża, można być pewnym, że zbiór ziemniaków wypadnie kiepsko. I odwrotnie — ziemniaków jest zawsze dużo, kiedy bywa słabszy plon zboża. Te rzeczy można sprawdzić. Statystyka stale wykazuje ten stosunek. W zeszłym roku mieliśmy poważny niedobór zboża, a ziemniaki plonowały niezwykle obficie. To coś w rodzaju szczególnego wyrównania, którym, zupełnie niezależnie od woli ludzkiej, zajmuje się sama natura.

— Tak, tak, panie inżynierze, ale niedobory w gospodarstwie musi już wyrównać człowiek. Czy wobec tego przewidywanego gorszego plonu ziemniaków, nie przewiduje się jakich specjalnych kłopotów?

— Większych kłopotów chyba nie. Pamiętajmy, że spożycie naszej wsi odznacza się bardzo dużą elastycznością i zawsze jest przygotowane na różne możliwości zastępcze. Sko-

ro ziemniaki zawiodą, to na przeżywienie ludzi i inwentarza idzie poprostu większa niż zwykle ilość zboża i to jest wszystko.

Słowa te brzmią uspokajająco, a nawet optymistycznie, jednakże nie należy ich brać tak zupełnie a la lettre.

Wiemy przecież, że w wielu, bardzo wielu małych, najmniejszych gospodarstwach chłopskich, prawie cała produkcja jest nastawiona wyłącznie na ziemniaki. Dla tych małorolnych niedobór, nieurodzaj mógłby się stać w niektórych wypadkach wprost klęską.

Pamiętajmy także, że ziemniaki — to podstawowy surowiec dla poważnej gałęzi przemysłu, wyrabiającego płatkę, krochmal, syrop itp. — przemysłu, obliczonego nietylko na potrzeby wewnętrznego rynku, ale również nastawionego na wywóz zagraniczny.

Otóż na szczęście, trzeba stwierdzić, że susza i upały nie były tak znów powszechne w naszym kraju. Gdzieś tam opady atmosferyczne były dostateczne, nie wszędzie słońce obeszło się tak neliotosciwie z polami ziemniaczanymi. Miejmy więc nadzieję, że niedobór będzie tu tylko częściowy, dotknie tylko niektóre okolice.

J.M.T.

Samochód bez skrzynki biegów

Sensacyjny wynalazek włoskiego inżyniera

W Cambridge na posiedzeniu brytyjskiego stowarzyszenia profesorów złożone zostało sprawozdanie o wynalazku Włocha, Pierro Salerni, niewątpliwie stanowiącym przełom w konstrukcji samochodów.

Wynalazek Pierro Salerni polega

na całkowitem usunięciu skrzynki biegów z konstrukcji samochodów. W jego samochodzie włączany będzie zapomocą lewarka tylko bieg przedni i tylny.

Wynalazek oparty jest na zasadzie transmisji siły przez płyny: zwykły motor samochodowy uruchamia pompę, tłocząc oliwę do obwodu zamkniętego, w ramach którego znajduje się turbina, połączona bezpośrednio z kołami napędowymi.

Doświadczalny samochód Salerniego przebył już 100 tys. kilometrów, a system napędowy tego wozu nie wykazuje żadnych śladów zużycia.

Konsumcja benzyny przy napędzie Salerniego jest znacznie mniejsza aniżeli przy użyciu przekładni sztywnych. Ostatnio samochód doświadczalny krążył po ulicach Cambridge, budząc ogólne zainteresowanie.

Radio ratuje od głodu mieszkańców małej wyspy

Pewna Amerykanka zawiadomiła brytyjskiego konsula generalnego w New Yorku, że na swym aparacie radiowym odebrała wezwanie mieszkańca wyspy Pitcairn, proszącego o ratunek dla siebie i 215 współmieszkańców, którym dawał się dotkliwie odczuć brak żywności.

Z powodu rzekomo panującego tam tyfusu, wszystkie statki omijały wyspę, która pozostała bez najważniejszych niezbędnych produktów.

Konsul brytyjski natychmiast zawiadomił o tem gubernatora wysp Fidji, który wydał odpowiednie rozporządzenia i nawiązał zwykłą komunikację morską z wyspą.

Dr. **MAPCELI DOBRZYŃSKI**
Choroby weneryczne, skórne i płciowe
Pierackiego 15 m 4, tel. 690-93
Przyjmuje od 9 - 2 i 5 - 8 w.

Dwa procesy w Poznaniu

Dr. Polakiewicz oskarżony, dyr. Boelke oskarża

W stolicy Wielkopolski toczą się równocześnie dwa budzące zaciekawienie procesy.

Dn. 23 b. m. przed Sądem Okręgowym rozpoczął się proces z oskarżenia prywatnego p. Franciszka Sauszka, wójta gminy Czerwonak przeciwko dr. Karolowi Polakiewiczowi, Henrykowi Puziewiczowi i Janowi Wolaninowi.

Na rozprawę powołano 10 świadków. Akt oskarżenia zarzuci Polakiewiczowi jako redaktorowi naczelnemu pisma „Głos Gminy i Gromady Wiejskiej”, Puziewiczowi jako odpowiedzialnemu redaktorowi tego pisma zamieszczenie w dwóch numerach artykułów, którymi poczuł się dotknięty oskarżyciel prywatny. W artykułach tych zarzucono oskarżonemu działalność na szkodę Związku Gmin oraz postawiono mu zarzut, że został usunięty ze stanowiska komisarza K. K. O. powia-

tu poznańskiego.

Proces stanowi echo sporów w Związku Gmin,

W swoim czasie literat Jan Leszczyński wystąpił z zarzutami przeciw dyrektorowi Teatru Polskiego w Poznaniu p. Robertowi Boelkemu. P. Leszczyński zaproponował dyr. Boelkemu wystawienie swej sztuki p. t. „§ 245”, a gdy ten sztuki nie przyjął wystosował list do prezydenta Poznania, w którym zarzucił dyr. Boelkemu uprawianie „legjonizmu” oraz wystawianie sztuk mało kulturalnych i niesmacznych.

Dotknięty temi zarzutami dyr. Boelke wytoczył p. Leszczyńskiemu proces o zniesławienie. W charakterze świadków powołani zostali wiceprezydent m. Poznania Zaleski, redaktor „Kultury” p. Sobkowiak oraz red. Kędziński.

Na pierwszy termin, wyznaczony na dzień 9 maja oskarżony Leszczyński się nie stawił, prosząc piśmiennie sąd o odroczenie terminu o dwa miesiące. Sąd do wniosku tego się przychylił i wyznaczył nowy termin 22 b. m., Leszczyński jednak ponownie się nie stawił.

Wobec powyższego sąd odroczył rozprawę, a jednocześnie wydał nakaz aresztowania oskarżonego zam. w Warszawie ul. Waszyngtona Nr. 132. Nakaz aresztowania sąd uzasadnił tem, że osk. Leszczyński otrzymał prawidłowe wezwanie, a po nieważ poraz drugi nie stanął w terminie, zachodzi obawa, że będzie się ukrywał.

Nowa rozprawa będzie wyznaczona z urzędu.

Rozprawa ta wyjaśni, co należy rozumieć pod zarzutem „uprawiania legjonizmu” w twórczości artystycznej.

Radjo

ŚRODA, 24 sierpnia
WARSZAWA I. (Raszyn)

0.15 „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert poranny. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Audycja południowa. 15.15 Wszyskiego po trochu — aud. dla dzieci. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Gra Sekstet salonowy S. Rachonia. 16.40 Pogadanka konkursowa P. R. 16.45 Bilans bitwy warszawskiej. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 „Toruń — miasto kwiatów” — pogadanka. 18.10 Koncert solistów (ze Lwowa). 18.45 „W górach” — fragment z „Popiołów” S. Zeromskiego. 19.00 Utwory wionczelowe w wyk. T. Kowalskiego. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Wspomnienia z dzieciństwa — koncert. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Koncert chopinowski. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Pięć wieków dawnej muzyki. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

ŚRODA, 24 sierpnia

16.40 Pogadanka Konkursowa Polskiego Radja.
16.45 Bilans bitwy warszawskiej — odczyt. wygł. ppłk. dypl. Józef Moszczeński.
19.30 Wspomnienia z dzieciństwa — koncert rozrywkowy.
22.00 Pięć wieków dawnej muzyki.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Pieśni (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program na jutro. 14.10 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Kwartet „Schrammle” W. Osieckiego. 17.00 Pogadanka aktualna. 17.10 Transkrypcja symfoniczne sonat Beethovena (płyty). 18.02 Muzyka lekka. 22.00 Przegląd kulturalny. 22.15 Muzyka lekka (płyty).

KRÓTKOFALÓWKI

24.00 Zapowiedź stacji i dziennik w języku polskim i angielskim. 0.15 Co słychać w sporcie polskim — pogadanka w jęz. angielskim. 0.20 „Dumki polskie” — opr. O. M. Zukowskiego. 0.54 „Kraków — raj dla turystów” — pog. 1.00 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 2.00 „Morze w piosence” — audycja muzyczna. 2.500 Program na jutro.

CZWARTEK, 25 sierpnia

WARSZAWA I. (Raszyn)

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.05 Audycja południowa. 15.15 Wyprawa po skarby — audycja dla dzieci starszych. 15.30 Skrzynka ogólna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Melodie polny”. 16.45 Nowe zawody dla kobiet — pogadanka. 17.00 Transmisja Otwarcia Dorocznej Wystawy Radiowej. 18.20 „Łowca żmij” — pogadanka. 18.30 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Pe na parą na Hong-Kong”. 18.53 Reportaż o Wystawie Radiowej w Warszawie. 19.00 Zespół ludowy. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 „Podrózujmy” — koncert rozrywkowy. 20.30 Dziennik wieczorny. 20.40 Pogadanka aktualna. 20.41 Audycja dla wsi. 21.00 Transmisja z II Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Kameralnej. 21.55 Wiadomości sportowe. 22.00 Muzyka taneczna. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

CZWARTEK, 25 sierpnia

WARSZAWA II (Mokotów)

17.00 Transmisja Otwarcia Dorocznej Wystawy Radiowej w gmachu Polskiej YMCA w Warszawie.
18.53 Reportaż z Wystawy Radiowej w Warszawie.
19.30 „Podrózujmy” — koncert rozrywkowy.
21.00 Transmisja z II Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Kameralnej w Trenczyńskich Cieplicach (przez Bratisławę).

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.05 Parę informacji. 14.15 Koncert solistów. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Zespół salonowy. 17.00 Jak spędzić święto? 17.10 Pogadanka społeczna. 17.15 Bruckner — Mahler — Refex (płyty). 18.10 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 22.00 „Dwoje ludzi” — nowela Poli Gojawiczyńskiej. 22.20 Utwory fortepiana nowo Debussy'ego i Ravela (płyty). 23.03 Muzyka lekka i taneczna (płyty).

KRÓTKOFALÓWKI

24.00 Zapowiedź stacji i dziennik w jęz. polskim i angielskim. 0.15 Pogadanka aktualna. 0.20 „Wesele na wsi” — obrazki muzyczne z polskiej wsi. 0.50 Co przyniosła poczta z za oceanu? 1.00 Koncert polskiej muzyki lekkiej. 2.00 Polskie utwory lekkie na 2 fortepiany.

Fraterowanie

wiórkowanie, cykli nowanie, mycie i opatrywanie okien, sprzątanie biur i mieszkań, dezynfekcja, od plukiew, czyszczenie tapet i sufliów pastą na sucho, oraz stala ich konserwacja, robota fachowa, Cegielski, Browarna Nr. 3, tel. 6-28-92. 53

Główne dochody gm. miasta Piotrkowa Przedsiębiorstwa miejskie pracują bez deficytu

Zatwierdzony przez władze wojewódzkie budżet samorządu miejskiego w Piotrkowie na rok 1938-39 wyraża się po stronie dochodów i wydatków globalną sumą 1.197.842 zł. Głównym źródłem dochodów — poza podatkami, które wyrażają się sumą około 700.000 zł. — są Zjednoczone Przedsiębiorstwa Miejskie, w skład których wchodzi: gazownia, wodociąg i kanalizacja, hale targowe, rzeźnia miejska, domy czynszowe, miejskie zakłady gospodarcze i t. p.

Wszystkie te przedsiębiorstwa od dwóch lat wykazują stałą poprawę i obecnie przynoszą już miastu znaczne zyski, które pozwalają Zarządowi Miejskiemu na częściowe spłacenie zaciągniętych w okresie prosperity zobowiązań.

I tak zakłady wodociągowo-kanalizacyjne dają miastu rocznego zysku z górą 142.000 zł. Dalej rzeźnia miejska, która również pracuje bardzo dobrze, przynosi miastu około 72.000 zł. Następnie gazownia — z górą 18.000 zł., hale targowe 15.000 zł. i targowica około 5.000 zł. Pozostałe przedsiębiorstwa i zakłady przemysłowe miejskie pokrywają swoje wydatki bez obciążenia kasy miejskiej. Ogółem z przedsiębiorstw gospodarczych i przemysłowych gmina miasta Piotrkowa osiąga rocznie z górą ćwierć miliona zł.,

Szkoły - pomniki powstają w Piotrkowskim Szkoła im. Marszałka Śmigłego-Rydza

Powiat piotrkowski czyni już przygotowania, celem godnego uczczenia XX-lecia odzyskania Niepodległości.

W dniu 11 listopada rb. odbędzie się na terenie powiatu piotrkowskiego oddanie do użytku kilku budynków dla szkół powszechnych.

Najbardziej okazałe jednopiętrowe budynki powstały w Sroczku, Łęcznie i Komornikach. Przy każdej szkole urządzone zostały ogrody, boiska a same budynki posiadać będą najbardziej nowoczesne urządzenia. Szkoła w Sroczku otrzyma nazwę im. Marszałka Śmigłego-Rydza.

Ogólny koszt trzech ostatnich szkół wyniósł około 150.000 zł.

Koszt 300.000 zł wybudowano dwa wiadukty kolejowe

W czasie najbliższym oddane zostaną do użytku dwa nowe wiadukty kolejowe, wybudowane w Rozprzycu i Kamiensku (pow. piotrkowski), kosztem około 300.000 złotych.

Dzięki wybudowaniu tych wiaduktów osady te posiadać będą dogodną komunikację z Piotrkowem.

azyli miasto z własnych dochodów pokrywa wydatki w stosunku do rocznego budżetu w wysokości z górą 22 proc.

Finanse miasta były by jeszcze lepsze, gdyby nie zaciąganie liczących pożyczek a m. in. ulenowskiej w okresie dobrej koniunktury, które dziś są ciężarem gospodarki samorządu miejskiego. Zarząd Miejski rocznie spłaca samych odsetek od pożyczek około 100.000 zł. z czego na amortyzację pożyczki ulenowskiej — poza procentami 46.000 zł.

Związek Strzelecki w Piotrkowie buduje własny dom

Staraniem Powiatowego Zarządu Związku Strzeleckiego w Piotrkowie wybudowany zostanie własnym suptem w śródmieściu okazały dom, w którym koncentrować się będzie życie kulturalno-oświatowe Piotrkowa. Dom ten posiadać będzie wspaniałe, nowoczesne urządzenie: salę teatralną, świetlicę, czytelnię, bibliotekę oraz szereg innych pomieszczeń.

Kapliczka przydrożna

Mieszkańcy wsi Wólka Bodańska i Kacprów pod Piotrkowem, z drobnych składek zebranych wśród siebie, wybudowali piękną, murowaną kapliczkę umieszczając w niej figurę św. Jana.

Subwencje Wydziału Powiatowego dla organizacji młodzieżowych

Na ostatnim posiedzeniu Wydział Powiatowy w Piotrkowie rozpatrywał podania organizacji młodzieżowych, działających na terenie powiatu piotrkowskiego. Organizacje te, jak Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej i Związek Młodej Polski, zwróciły się do Wydziału Powiatowego o przyznanie im subwencji na prowadzenie wśród młodzieży wiejskiej pracy kulturalno-oświatowej. W wyniku obrad Wydział Powiatowy postanowił przyznać wspomnianym organizacjom zasiłek bezwrotny w wysokości 250 zł dla każdej.

Należy tu podkreślić, że Rada Powiatowa przy uchwale budżetu Wydz. Pow. w Piotrkowie na rok 1938-39 wstawiła do budżetu pozycję 4.000 zł na popieranie pracy kulturalno-oświatowej, prowadzonej na terenie wiejskim przez organizacje młodzieżowe. Z pozycji tej w bardzo poważnej mierze korzysta Związek Młodej Wsi.

Papierajcie L.O.P.P

Z żałobnej karty

Zmarł w Krakowie śp. prof. Kazimierz Leszczye-Siemieński, przeżywszy lat 39.

Zmarły od najmłodszych lat bierze udział w walkach o Niepodległość Polski. Wstępuje do Legionów J. Piłsudskiego i z 4 p.p. rusza na front. Za wykazane bohaterstwo w bojach odznaczony został Krzyżem Walecznych, a poza tym posiadał odznaczenia: Krzyż Niepodległości, Krzyż Honorowy Lwowa z mieczami.

Śp. Leszczye-Siemieński do ostatniej chwili był profesorem w gimnazjum im. Narutowicza w Łodzi.

Był prezesem Koła Czwartaków okręgu łódzkiego.

Pogrzeb odbył się w dn. 23 bm. w Radomsku.

Cześć zasłużonemu bojownikowi o Wolność i Niepodległość Polski!

wsuwa ból, pieczenie, nabrzmienie nóg, zmęczenie odciśki, które po tej kąpieli doją się usnąć nawet po zaparciu stopy. Przepsł użyć do opokowania.

Kradzieże

W dniu 16 bm. na szkodę Marusińskiego Antoniego zam w kol. Gąszi gm. Krzyżanów, skradziono w Piotrkowie z ni. Słowackiego rower, wartości 50 złotych.

W nocy na 17 bm., na szkodę Małgórozaka Józefa, zam. w Piotrkowie, przy ulicy Rolniczej Nr. 22, skradziono z komórki 23 kury, wartości 40 zł.

Dbajcie o swoje zdrowie

Przy chorobach: żółtaczka, kiszka, wątroby, przy kamieniach żółciowych, wzdęciu brzucha, odbijaniu się lub skłonnościach do zaparcia stosuje się

„SZWAJCARSKIE GORZKIE Z OŁĄ“ Gaseckiego, naturalny łagodny środek przeczyszczający, ułatwiający funkcje organów trawienia, stosowane również przy nadmiernej otyłości.

MIÓD 100 PROC. czysto pszczołny lipcowy świeży, zbioru 15 lipca, pierwszorzędnego jakoś i 3 kilogramy — zł 680; 5 kilogr. — zł 980; 10 kilogr. — zł 1950; 20 kilogr. — zł 3900; 30 kilogr. — zł 5850

wraz z naczyniem i opłatą pocztową.

UWAGA. Dla Pocztowego Przystosobienia Wojskowego o 20 groszy taniej na każdym kg. miodu wysyła

MAŁOPOLSKI EKSPORT MIODU w Zbarażu skrytka 5.

DZIENNIK RADIOWY

Młodzi dyrygenci polscy przed mikrofonem

Polskie Radio, które specjalną opieką otacza polską twórczość muzyczną i popiera wszelkie wysiłki polskiej młodzieży muzycznej organizuje obecnie trzy koncerty, w których wystąpią reprezentanci młodego pokolenia.

W niedzielę, dnia 4 IX o godzinie 12.03 dyrygować będzie orkiestrą Polskiego Radia znane już dobrze radiosluchaczom Zofia Godlewska. Koncert ten odbędzie się w studio na DWR. skąd transmitowany zostanie na wszystkie polskie rozgłośnie.

Jako dyrygenci dwóch następnych niedzielnych poranków symfonicznych przedstawia się polskiej publiczności radiowej laureaci Konserwatorium Warszawskiego: Bolesław Lewandowski, dnia 18 IX i Kazimierz Hordyluk dnia 25 września.

Rendez-vous Warszawy na Dorocznej Wystawie Radiowej

Dnia 25 sierpnia Doroczna Wystawa Radiowa otworzy swoje podwoje dla zwiedzających. Na wystawie oprócz wielu atrakcji czeka publiczność wystawowa wypoczynek w kawiarni z dancjngiem na pięknym tarasie w uroczym zakątku dawnego parku Frascati, gdzie wyznaczy sobie niewątpliwie rendez-vous cała Warszawa w okresie wystawy: W kawiarni odbywać się będą tradycyjne podwieczorki przy mikrofonie, w czasie których występować będą znani popularni artyści. Miłym spędzeniem czasu będzie również dla licznych gości studio radiowe, gdzie wykonane będą koncerty zarówno o charakterze poważniejszym jak i lżejszym.

Dla miłośników muzyki poważnej podajemy do wiadomości, że środowe koncerty chopinowskie nadawane będą ze studia wystawowego i dostępne dla publiczności. Dnia 31 sierpnia o godzinie 21.00 koncertuje prof. Zofia Rabcewiczówna, zaś dnia 7 września prof. Zbigniew Drzewiecki. Co niedziela o godzinie 12-iej odbywać się będą z wystawy Koncerty Symfoniczne Orkiestry Polskiego Radia z udziałem solistów, takich jak Janina uczyńska, Wanda Wermińska, Maryla Karwowska, Sława Orłowska Czerwińska Janusz Popławski i inni.

W programie muzyki lżejszej która będzie nadawana w dużym procencie jako wykonawców spotykamy: Janinę Paszkowską, siostry Burskie, Tadeusza Olszę, Strońcia i wielu innych.

UMIEWAŻNIA się zagubione dwa weksle na 50 i 100 zł. wystawione przez Stanisława Piwowarskiego zam. w Piotrkowie Tryb. przy ul. Piłsudskiego 145 wydane Mejerowi Bendermacherowi.

PATENT FRANC. NR. 790 504 PATENT AMER. NR. 1039 701

Kwilenie dziecka w kopce koniczyny

Udajęcy się do pracy mieszkańcy wsi Parcele pod Piotrkowem na polu pod kopką koniczyny usłyszeli płacz niemowlęcia. Zaintrygowani tym wypadkiem — udali się pod kopce koniczyny i tu w zawiątku ze szmat i starych gazet znaleźli dziecko płci żeńskiej, w wieku około pół roku Dzieckiem zaopiekowały się władze gminne, a policja poszukuje matki, która wyrzekła się swego dziecka.

„KOGUTEK“ GASECKIEGO tylko w opakowaniach historycznym w TOREBKACH

GRUSZKI deserowe	6.50
POMIDORY 10 kg.	4.00
BAKLAŻANY, papryka słodka, melony dereń 5 kg.	6.00
MIÓD kuracyjny jasny tegoroczny	15.00
MIÓD hreczany gwarantowany pszcz.	12.00
Pięciokilogramowe paczki franco za zaliczką wysyłają	
Bracia Baltuch	
Eksport owoców Zaleszczyki	
Hurtownikom taniej	
Żądać ofert	

Redakcja i Administracja
ul. Słowackiego 28 parter
wejście od frontu
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrów jednoszpaltowy 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz.
Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY“ wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

DNIA 21 sierpnia 1938 roku zgubiono w Tomaszowie portfel wraz z książeczką wojskową wydaną przez P. K. U. w Piotrkowie na nazwisko Seofila Fogla zam. w Piotrkowie Tryb. przy ulicy Piłsudskiego 71 którą niniejszym unieważnia się.

Redaktor i Wydawca: TOMASZ FLUTA.

Drukarnia „Krajowa“ Piotrków, Sienkiewicza 14, tel. 13-31.

Browar miejscowy poleca swoje znakomite piwa! Żądajcie wszędzie